POLSKA – BUŁGARIA 1:1

SPORT
WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK
10 zł
Nr. 28 (314) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 5 kwietnia 1948 r. 10 Zł.


Fragment meczu Sofia — Śląsk

W PIERWSZYM MECZU MIĘDZYPAŃSTWOWYM b. r.

POLSKA REMISUJE z BUŁGARIĄ

PARPAN STRZELCEM BRAMKI

WIELKI MECZ BOBULI

Nasz specjalny wysłannik, red. Tadeusz Bagier telefonuje z Sofii:

Sofia. Premiera międzypaństwowa naszych piłkarzy nie wypadła w okresie któryby nam odpowiadał wybitnie. Wczesna pora, brak formy, trudności składowe wskazywały na to, że ze Sofii przywieziemy pokaźny zapas bramek.

Zresztą sami Bułgarzy byli o tym przekonani i wcale się nie kryli że liczą na pewne zwycięstwo swojej drużyny. Pokazywali nam przy każdej okazji napisy na afiszach czynione przez miejscowych entuzjastów piłkarstwa z których wynikało, że przegramy różnicą 5 bramek.

Do takiego sądu o sprawie upoważniał ich nasz niekorzystny [illegible] bilans międzynarodowy naszych piłkarzy.

Tymczasem jak to zwykle w piłce nożnej (która jest okrągła) [illegible], na stadionie Junaka doszło do niespodzianki.

W pierwszym naszym po wojnie meczu z Bułgarami uzyskaliśmy [illegible] wynik i zdobyliśmy jeden cenny punkt w rozgrywkach turnieju bałkańskiego.

Bułgarzy do spotkania tego przygotowywali się ze szczególną pieczołowitością. Od miesiąca trwał specjalny obóz w Górnej Banii, na którym drużyna bułgarska pod okiem byłego internacjonała, a obecnie trenera Angełowa przechodziła ostrą zaprawę.

TAKIEGO ZAINTERESOWANIA GOSPODARZE NIE SPODZIEWALI SIĘ

Mimo, że Bułgarzy spodziewali się nawet łatwego zwycięstwa, mecz wywołał niebywałe zainteresowanie. Już na dwa dni przed meczem wszystkie karty wstępu na mały stadion Junaka zostały wyprzedane. Conajmniej 20.000 mieszkańców Sofii odeszło z kwitkiem od kas. W dniu meczu ceny biletów w pasku doszły do fantastycznych sum 3000 — 5000 lewów.

Jak o tym wspominamy na innym miejscu drużyna nasza przywitana została i cały czas goszczona z prawdziwą słowiańską gościnnością i po bratersku. Takie samo było nastawienie widowni, która żywo oklaskiwała wszystkie nasze udane zagrania, czy też brawurowe parady Janika.

OFIARNOŚCIĄ ZDOBYLIŚMY LAURY

Polacy w pełni zasłużyli na wynik remisowy. Drużyna nasza zagrała ambitnie, ofiarnie i z poświęceniem. Wprawdzie współpraca poszczególnych linij szwankowała, akcje się rwały, ale w sumie każdy pracował do upadłego i w rezultacie poświęcenie to przyniosło efekt.

„JAK W SZOMBIERKACH

Bułgarzy przewyższali nas pod względem technicznym, zgraniem i kondycją. Zademonstrowali oni te same walory, jakie widzieliśmy w spotkaniach rozegranych przez nich w Polsce. System WM opanowali już dość dobrze. U Polaków trudno się było doszukać systemu. Szkoła krakowska nie mogła w Sofii tryumfów świecić, ponieważ nawierzchnia boiska Junaka nie pozwalała na to. Już w sobotę podczas treningu miny naszym graczom wybitnie zrzedły, gdy zobaczyli, że jest to nawierzchnia żużlowa, tak jak u nas w Szombierkach Twardy, nierówny teren nie pozwalał na precyzyjne passingi.

JANIK FILAREM DRUŻYNY

Charakterystykę naszych graczy rozpoczniemy od bramkarza Janika, który tym razem wbrew przewidywaniom spisał się naprawdę doskonale i był jednym z bohaterów spotkania. Wprawdzie ma na sumieniu puszczoną bramkę, ale za ten błąd zrehabilitował się wielokrotnie, a strzał wolny Kleva obroniony przez niego w 9 minucie drugiej połowy byłby chyba każdego [illegible] zmusił do kapitulacji.

Z OBRONĄ GORZEJ

Obrońcy nasi zagrali bardzo słabo.

Barwiński miał szereg [illegible]skich momentów. Wprawdzie wkraczał on w pierwszej połowie dość często w akcje, ale w sytuacjach podbramkowych gubił się. Posiadając jednak dość silny wykop, potrafił nieraz przerzucić z miejsca grę na drugą stronę boiska.

Włodarczyk grał bardzo ofiarnie, ale chaotycznie. Nie posiada on jeszcze rutyny i często stwarzał niebezpieczne sytuacje pod własną bramką, które tylko dzięki endowi chyba nie zakończyły się katastrofą.

PARPAN BOHATEREM DNIA

Najlepszym graczem całej drużyny, motorem wszystkich akcji był niezawodny Parpan. Wprawdzie i on zagrał na takim poziomie jak w roku ub. w Pradze czy Bukareszcie, ale mimo to w pełni zadowolił. Trzeba przy tym zaznaczyć, że spełniał także właściwe funkcje kierownika naszego ataku, ponieważ Gracz na środku dał się całkowicie zastopować środkowemu pomocnikowi Bułgarów Trnkovowi. Parpan był inicjatorem poczynań naszego ataku, wysuwał pięknie skrzydłowych, no a przede wszystkim sam strzelił fantastyczną bramkę.

Z bocznych lepiej wypadł Waśko, bardzo pracowity i dokładny w podaniach. Gajdzik w pierwszej części spotkania grał bardzo nerwowo i ograniczył się jedynie do defensywy, pilnując jak oka w głowie prawoskrzydłowego Bułgarów. Po przerwie rozegrał się on jednak, pchał atak do przodu i był jednym z jaśniejszych punktów w drużynie.

WIELKI MECZ BOBULI

W ataku najlepszym graczem był Bobula. Debiut skrzydłowego Cracovii wypadł wspaniale. Każda jego akcja nosiła w zarodku bramkę. Przechodził on dość łatwo doskonałego obrońcę Bułgarów Ormandzijewa, wspaniale centrował i strzelał. W sumie można powiedzieć, że rozegrał on wielki mecz.

Niestety jego kolega po prawej stronie Baran nie dorósł do klasy naszego lewoskrzydłowego. Wystawienie prawego łącznika ŁKS na prawe skrzydło okazało się pociągnięciem nieszczęśliwym o czym wiedzieliśmy już w Katowicach. Baranowi tylko parę razy udało się przejść obronę i dośrodkować piłkę. Nieliczne strzały mijały się zawsze z celem.

W ŚRODKU CIEŚLIK NAJLEPSZY

W środkowej trójce najlepszym był ruchliwy Cieślik, który [illegible] magał w ciężkich chwilach nasze linie defensywne, a będąc najszybszym z całej drużyny raz po raz znajdował się pod bramką Bułgarów.

O Graczu wspominaliśmy już. Miał on bardzo słaby dzień i naprzeciw siebie najlepszego gracza Bułgarów, środkowego pomocnika Trnkova.

Białas wykazywał dobre chęci, miał przebłyski, ale brak rutyny, mścił się na nim w każdym momencie. Gdyby Białas był bardziej opanowany, to Polska mogła wygrać mecz, ponieważ poznaniak miał, murowaną pozycję do strzelania bramki w pierwszej części spotkania.


Stankoff — strzelec bramki dla Bułgarii

JAK GRALI BUŁGARZY

W drużynie naszego przeciwnika wszyscy grali na równym poziomie, a wyróżnić należy bramkarza: Kostowa, Trnkowa na środku pomocy, oraz Milewa i Pasowa w ataku.

Atak Bułgarów grał cały czas na Milewa, który miał wykańczać akcje i strzelać bramki. Niestety w meczu z Polską Milew nie był dysponowany strzałowo.

PRZEBIEG GRY

Do spotkania powyższego przed sędzią Podubskim (Jugosławia), drużyny wystąpiły w następujących składach:

BUŁGARIA: Kostoff, Ormadzijew, Kleva, Pleskow, Trnkow, Patew, Pietkow, Spasow, Milew, Stankoff, Argirew.

POLSKA: Janik, Barwiński, Włodarczyk, Gajdzik, Parpan, Waśko, Bobula, Białas, Gracz, Cieślik, Baran.

Gra miała dwa oblicza. Do przerwy była wyrównana z lekką nawet przewagą Polaków. Po przerwie cały obraz zmienił się radykalnie.

Nasza jedenastka wypompowana szybkim tempem, narzuconym przez Bułgarów przeszła do defensywy i jedynym jej celem było utrzymanie wyniku co udało się całkowicie, dzięki wspaniałej grze Janika. Mecz rozpoczęli Bułgarzy i atak ich w pierwszej minucie został szybko odparty przez nasze linie obronne. Atak Polski przeszedł z miejsca do kontrofensywy.

W 11 min. omal nie padła prowadząca dla nas. Po [illegible] Trnkowa piłkę przejął Białas i przeniósł ją nad wybiegającym Kostoffem. Wydawało się nieuchronne wyląduje ona w siatce. Niestety strzał był niecelny i przeszedł obok słupka.

Ataki zmieniały się błyskawicznie i piłka co chwila wędrowała z jednej strony boiska na drugą.

Niestety jednak prowadzenie zdobyli Bułgarzy a nie my.

W 17 min. powstało pod naszą bramką niesamowite zamieszanie, dzięki spóźnionej interwencji Janika. Piłkę przejął Milew, przeszedł błyskawicznie na pozycję lewoskrzydłowego idealnie dośrodkował, a Stankoff bez trudu już skierował ją głową do siatki.

W 5 minut później omal że nie padła druga bramka dla naszych [illegible]ów. Janik jak zwykle źle obliczył wybieg i piłkę którą miał już w rękach wybił mu Pietkow, przeszła ona jednak obok słupka.

W 22 min. całkiem niespodziewanie pada dla nas wyrównujący punkt. Parpan nie namyślając się oddał wspaniały silny strzał z [illegible] metrów na bramkę Kostoffa, który ani nie drgnął, gdy zatrzepotała ona w siatce. Bramka ta była tak wspaniała i zaskakująca, że cała widownia powitała ją prawdziwą burzą oklasków.

W chwilę później Bobula próbował tej samej sztuczki, ale niestety tym razem nie udało się. Piłka przeszło kilka centymetrów ponad poprzeczką.

Bułgarzy po chwilowej naszej przewadze dochodzą znów do głosu i w 32 min. bardzo trudny i silny strzał Stankowa, Jan[illegible] z wielkim trudem wybić na róg.

W 35 min. szczęście się znów na krótko uśmiechnęło do nas. Bobula miał identyczną sytuację jak Białas na początku spotkania. Znów zdołał on przerzucić Kostova, ale i tym razem niestety piłka nie trafiła do miejsca przeznaczenia.

Końcowe minuty pierwszej połowy należą do Polaków. Cieślik w 40 m[illegible] prawdziwą bombę, którą jed[illegible] Kostof efektownie obronił.

PO PRZERWIE

Po przerwie niestety minęły chwile wielkich uniesień dla grupki Polaków. Wiadomym bowiem było, że teraz może nastąpić najgorsze, a mianowicie klęska.

Nasi chłopcy wypompowali się pierwszą połową, no a Bułgarzy napewno to spostrzegli bo z miejsca rozpoczęli huraganowymi atakami. Strzały na bramkę Janika sypią się jak z rogu obfitości. W 1 minucie Pietkow strzela z najbliższej odległości. W 9 min. górną piłkę Milewa [illegible] bramkarz na róg [illegible] w 15 min. następują groźniejsza sytuacja pod bramką Bułgarów kiedy to Gracza prowadzącego piłkę fauluje pomocnik bułgarski, a rzut wolny niestety niecelnie bije Cieślik.

W tym okresie czasu na kilka minut schodzi z boiska kontuzjowany Trnkow. I teraz okazuje się czym jest środkowy pomocnik w drużynie bułgarskiej. Akcje ich z miejsca zaczynają się rwać przechodzą oni do defensywy i obrona Polska mogła przez te kilka minut odpocząć. Okres ten jednak nie trwał długo i po powrocie Trnkowa rozpoczęła się znów generalna ofensywa Bułgarów.

Pod naszą bramką panuje stan oblężenia, Janik broni w nieprawdopodobnych sytuacjach. Bułgarzy zdobywają róg za rogiem, ale bramki nie chcą padać.

[illegible] róg.

Była [illegible] akcja naszego napadu. [illegible]

W następnych minutach [illegible] się przyglądali.

NA 5 MINUT PRZED MECZEM

Sofia (tel. wł.) Jak już zaznaczyliśmy na początku, mecz otrzymał bardzo uroczyste ramy ze względu na jego inauguracyjny charakter w tegorocznych igrzyskach bałkańskich.

Zgodnie z regulaminem spotkanie Polska — Bułgaria miało następujące części oficjalne: o godzinie 15,15 według czasu bułgarskiego na boisko wszedł sędzia główny meczu Podubski (Jugosławia) wraz z sędziami bułgarskimi Stojanowem i Grelewem. Na gwizdek sędziego głównego na boisko wbiegły obydwie drużyny — Polacy w czerwonych spodenkach i białych koszulkach z orłem polskim na piersiach oraz Bułgarzy w niebieskich koszulkach i białych spodenkach.

Drużyny ustawiły się w jednym szeregu frontem do trybun. Razem z drużyną polską wbiegł na boisko kap. Alfus, a z drużyny bułgarskiej sekretarz bułgarskiego Komitetu Igrzysk Bałkańskich Silberman i kapitan bułgarskiego Związku Piłki Nożnej Katalanew.

Stadion udekorowany był flagami uczestników igrzysk bałkańskich a na trybunie centralnej powiewały sztandary **ZSRR, Polski i Bułgarii.**

Po przeciwległej stronie wisiały portrety Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i premiera Bułgarii Dymitrowa.

Po powitaniu drużyn i wylosowaniu boiska, Bułgarzy wybierają stronę pod słońce i drużyny rozbiegły się dla rozgrzewki. Po chwili drużyny wróciły znowu na środek boiska i ustawiły się frontem do głównej trybuny w ten sposób, że razem z sędziami i oficjalami podmaszerowały aż do linii autowej. W międzyczasie w lożach honorowych zajmują miejsce przedstawiciele Rządu Bułgarskiego z Premierem Dymitrowem, wiceprezydentem Katarowem i innymi ministrami i generałami oraz ambasadorem Polski ministrem Zalewskim.

Ukazanie się w loży premiera Dymitrowa wywołało kilkuminutowy aplauz publiczności. Z kolei gen. Stoiczew odebrał raport od M Silbermana, poczem wygłosił krótkie przemówienie przez mikrofon.

W przemówieniu gen. Stoiczew wyraził radość z powodu przystąpienia Polski do Igrzysk Bałkańskich oraz nadzieję, że przyczyni się ono do zacieśnienia istniejących już serdecznych stosunków pomiędzy naszymi bratnimi narodami. Kończąc gen. Stoiczew życzył obu drużynom sukcesów w tym dniu. Następnie orkiestra odegrała hymn polski i bułgarski, a na zakończenie hymn słowiański.

Ze strony ekspedycji naszych piłkarzy przemówienie wygłosił wiceprezes PZPN ob. Czesław Krug.

Na zakończenie części oficjalnej piłkarze obu drużyn złożyli przysięgę wzorowaną na przysiędze olimpijskiej, a obowiązujący tekst ślubowania odczytał kapitan drużyny bułgarskiej Milew w asyście Spasowa i Trnkowa z drużyny bułgarskiej i Parpana oraz Gajdzika ze strony drużyny polskiej.

Teraz dopiero nastąpiło oficjalne powitanie premiera Bułgarii Dymitrowa przez kapitana drużyny polskiej Parpana w jego własnej loży oraz powitanie przez kapitana drużyny bułgarskiej Milewa, ambasadora Polski min. Zalewskiego. Po przywitaniu obaj kapitanowie wręczyli honorowym gościom bukiety kwiatów. Reszta piłkarzy rozeszła się, rzucając kwiaty publiczności. Punktualnie o godz. 17,45 rozpoczął się mecz.

...i W 5 MINUT PO MECZU

Co mówią gracze polscy

Janik: Nie miałem w tym meczu okazji do wykazania swojej formy, mimo, że czułem się bardzo dobrze. Bułgarzy strzelali niecelnie. Poza tym niezbyt pewnie grała nasza obrona. Ogólnie jestem zadowolony. Drużyna nasza jako całość nie zawiodła. Gdyby nie fatalne boisko i wczesny termin meczu, moglibyśmy w meczu z Bułgarami zdobyć dwa punkty.

Kapt. Alfus: Cała drużyna grała bardzo ambitnie. Właściwie ze wszystkich jestem zadowolony, ponieważ mało kto spodziewał się, że możemy z Bułgarami uzyskać wynik remisowy. Najlepszym graczem na boisku był Bobula, drugi Parpan trzeci Waśko Najsłabiej wypadł Baran w ataku.

Bardzo się dziwię, że piłkarze nasi wytrzymali bardzo dobrze kondycyjnie cały mecz, a pod względem szybkości dorównywali przeciwnikom. Bardzo poważnie utrudniało grę naszym zawodnikom ciężkie boisko.

Jeżeli chodzi o ewentualny skład naszej drużyny na mecz z Czechosłowacją, to problemem będzie znalezienie prawoskrzydłowego oraz ewentualnie wstawienie w miejsce Włodarczyka nowego reprezentanta.

Bobula: Ormadzijew nie był dla mnie groźny. Grało mi się bardzo dobrze. Gdyby mój przerzut nad Kostowem był trochę lepszy bylibyśmy wygrali.

Cieślik: Gra była bardzo ciężka. Korki strasznie paliły w nogi. Mecz zupełnie przypominał mi grę na boisku w Hajdukach. Najlepszym w drużynie Bułgarów był Trnkow, w naszej drużynie Parpan i Janik.

Gajdzik: wynik dobry — myślę, że drużyna nasza nie zawiodła. Jeżeli chodzi o mnie, to nie jestem z siebie zbyt zadowolony. W pierwszej połowie nic mi nie wychodziło, w drugiej było już trochę lepiej.

Barwiński: spełniło się to, co mi się śniło wczoraj w nocy. Śniło mi się, że wynik będzie 1:1. W drużynie bułgarskiej najgroźniejszymi byli Milew i Stanków, a najlepszym był Trnkow. U nas najlepszym był Bobula.

Po meczu drużynę polską odwiedził ambasador polski w Sofii minister Zalewski wraz z małżonką. Ambasador podziękował naszym piłkarzom za wspaniałą grę i wyraził swoje uznanie za propagandowe znaczenie wystąpienia Polaków w meczu z reprezentacją Bułgarii w Sofii.

Ob. Nowak (delegat GUKFS): wynik uzyskany w Sofii jest niewątpliwie sukcesem reprezentacji polskiej. Gra była emocjonująca, aczkolwiek nie stała na zbyt wysokim poziomie. Wynik zasłużony. W naszej drużynie najlepszym graczem był Bobula Miłą niespodziankę zrobił również Waśko.

Wiceprezes PZPN ob. Krug: Z wyniku meczu jestem zadowolony. Nasi chłopcy dali ze siebie wszystko.

PRZEDSTAWIAMY GRACZY LIGOWYCH



M. GRACZ (WISŁA)

Najpopularniejszy i najlepszy nasz piłkarz [illegible] Mieczysław Gracz rozpoczął swą karierę sportową na krakowskich błoniach. [illegible] gral w zespole, który zdobył mistrzostwo Polski juniorów.

[illegible]

Popularny „Mecu" [illegible] prezentacji Polski, rozegranych w ub. r., na pozycji prawego łącznika, będąc motorem napadu i strzelając sam 3 bramki. We wczorajszym meczu z Bułgarią Gracz zade[illegible]

[illegible]

MIGAWKI

Sofia (tel. wł.) W sobotę popołudniu piłkarze polscy złożyli wieniec na mogile zbiorowej partyzantów bułgarskich oraz odwiedzili ambasadora Polski w Sofii, ministra Zalewskiego, gdzie byli podejmowani bardzo gościnnie.

* * *

Sofia (tel. wł.) Stadion w Sofii przed meczem Polska — Bułgaria zaczął się zapełniać już o godzinie 11 przed południem. Najwięksi fanatycy piłki nożnej w Sofii przesiedzieli na stadionie równe 7 godzin, co należy też do swego rodzaju rekordu.

Przed meczem Polska — Bułgaria rozegrane zostało spotkanie juniorów Slavia Sofia — Septemeri Sofia, które zakończyło się wynikiem 0:0.

* * *

Sofia (tel. wł.) Cała prasa bułgarska bardzo interesowała się spotkaniem Polska — Bułgaria i odwiedziła w komplecie naszą ekspedycję w hotelu Słowiańska ja Biesiada w piątek popołudniu. Przedstawicielom wszystkich gazet i pism bułgarskich polscy piłkarze urządzili konferencję prasową. Na pytania dziennikarzy bułgarskich informacji i odpowiedzi udzielali panowie Krug, Nowak i Alfus.

W piśmie sportowym „Narodni Sport" bardzo dużo miejsca poświęcono meczowi Polska — Bułgaria w kilku kolejnych numerach. W niedzielę ukazał się specjalnie obszerny artykuł zawierający obok materiału informacyjnego szereg wiadomości o życiu powojennym w Polsce wraz z zdjęciami generała Stoiczewa obok ministra Zalewskiego.

* * *

Najpopularniejszym wśród Bułgarów polskim graczem był Janik, którego tu losy rzuciły podczas wojny. Widownia co chwilę dopingowała naszego bramkarza okrzykami: „Janek, Janek, Janek".

LIGA CZESKA

O MISTRZOSTWO LIGI CZESKIEJ

PRAGA (tel. wł.). W sobotę i niedzielę odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo ligi czeskiej. Drużyny wykazywały nadal jeszcze wiosenną formę i szereg spotkań przyniosło niespodzianki.

Rezultaty spotkań mistrzowskich przedstawiają się następująco:

Sparta Praga — Bohemian 3:1, Viktoria Pilzno — Slavia 4:1, Zylina — SK Budziejowice 4:4, Jednota Koszyce Slezska 4:2, Cechie Karlin — Trnava 4:1.

W ŁODZI BEZ SENSACJI

MILICYJNY POKONAŁ TĘCZĘ 9:7

DOBRA FORMA ANTKIEWICZA i TRZĘSOWSKIEGO

[illegible] (MKS) [illegible] z Małeckim

W wadze koguciej Gignal (Tęcza). Walka stała na bardzo niskim poziomie technicznym i zakończyła się wynikiem remisowym.

W wadze piórkowej: Antkiewicz (MKS) wygrał na pkt. z Jurkiem (Tęcza). Walka przypominała raczej pokazówkę, ponieważ [illegible]

[illegible] nicznie.

nicznie, tak, że przez cały czas walki inicjatywa należała do niego.

W wadze półśredniej Iwański [illegible] Mazura [illegible] na zwycięstwo dzięki silnym ciosom i bardzo agresywnej postawie. Inny bokser na miejscu Mazura przegrałby już w pierwszej rundzie przez ko.

W wadze średniej: Szyman- [illegible] na pkt. [illegible] (Tęcza). Walka [illegible] cały czas toczyła [illegible] Trzęsowski [illegible] wał na cios. Niestety w trzeciej rundzie bokser Wybrzeża opadł na siłach a Trzęsowski okazał się [illegible] pami w serce. Ponadto w trzeciej rundzie Szymankiewicz otrzymał napomnienie za bicie głową, co przyczyniło się w znacznej mierze do zwycięstwa Trzęsowskiego.

[illegible] Rączka [illegible] t. ko z Markiewiczem (Tęcza). Walka została przerwana w drugiej rundzie na skutek kontuzji lewego [illegible]

[illegible]

ŁÓDZKA KL. A

[illegible] piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego wydarzyła się wielka sensacja. Zespół Widzewa przegrał niespodziewanie z drużyną PTC z Pabianic 1:6 (0:2).

W pozostałych meczach Lechia z Tomaszowa pokonała Borutę z [illegible] z TURem [illegible] vy zespół [illegible] z Piotrkowa [illegible]

»WĘGIERSKIE« WYNIKI W TURNIEJU WATERPOLOWYM W SIEMIANOWICACH

SIEMIANOWICE. Wyniki techniczne pierwszej niedzieli rozgrywek w zimowym turnieju waterpolowym przedstawiają się następująco:

POLONIA I — PIAST Gliwice 13:1 [illegible] uzysk[illegible] konanych [illegible] strzelił Fudała. Sędziował obiektywnie Górnik.

POGOŃ II — SIEMIANOWICZANKA 17:1 (4:1). Bramki dla A-klasowej drużyny [illegible]

POGOŃ I — POLONIA II 21:2 [illegible] Łada [illegible]

[illegible] — POGOŃ III [illegible] zwycięzców [illegible] Piątek 1, [illegible] ka 2 i Procelin II 1. Sędziował Przygoda.

Z wszystkich drużyn najlepiej wypadła ligowa drużyny Pogoni, lepiej nawet niż mistrz Polski — Polonia. Bardzo dobrze reprezentuje się druga drużyna Pogoni, a także jej trzecia drużyna. Podkreślić należy, że trzecia drużyna Pogoni ulegała tylko minimalnie Sile Giszowiec, która na mistrzostwach r[illegible] była jedną z [illegible] słabiej ze wszystkich drużyn wypadła Siemianowiczanka, Piast Gliwice, posiada w swych szeregach kilku wartościowych graczy, jak bracia Langerowie i Fudała. W drużynie mistrza Polski, w Polonii znaczną poprawę widać u Papeesa, natomiast reszta zawodni[illegible] goni dobrze spisywał się młody Procel, natomiast dotychczas najlepszy gracz tego zespołu Hallor zawiódł na całej linii. Nieźle zagrał inż. Szczepański, bramkarz Bochenek nie spełniał swego zadania należycie. Z graczy pozostałych zespołów b. dodatnie wrażenie sprawił Szendzielorz z Pogoni II, który właściwie powinien grać w drużynie ligowej.

Przed zawodami odbył się wyścig sztafetowy 5 x 66 m. dla wszystkich biorących udział w turnieju zespołów. Wyniki są następujące: 1) Piast [illegible] Siemianowiczank[illegible] 3.44.0, 4) Pogoń II [illegible] 3.46.0, 6) [illegible]

OPOLSKA KLASA A

Bytom (tel. wł.) W drugiej kolejce rundy wiosennej mistrzostw kl. A Opolskiego OZPN, rozegranych zostało dalszych 8 spotkań. Największym ich niespodzianką była porażka Zjednoczenia Zabrze w Prudniku i zaledwie wynik remisowy osiągnięty przez Pogoń Zabrze na własnym boisku.

Na podkreślenie zasługuje także pewne zwycięstwa kandydatów na mistrzów grup gliwickiego Piasta i Szombierek.

[illegible] — Grom Nysa [illegible]

[illegible] dzów [illegible]

Plania Racibórz — Polonia I b. Bytom 1:0 (0:0)

[illegible]

[illegible]

[illegible] oczekiwaną porażkę w [illegible] przegrywając z miejscową Pogonią [illegible]

Chrobry Groszowice — Ludwik Mikulczyce 1:2 (0:0)

Groszowice (tel. wł.) Po wyrównanej grze, nieznaczne zwycięstwo odnieśli goście. Strzelcami bramek dla Ludwika byli Janata, a dla Chrobrego Nowakowski. Sędziował b. dobrze p. Skubocz.

Piast Gliwice — Odra Opole 4:2 (2:1)

[illegible] emocjo [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] zikiewicz.

Szombierki — ZZK Gliwice 6:0 (1:0)

[illegible]

GRUPA I

1) Piast Gliwice	9	15	37:16
2) Pogoń Zabrze	9	14	36:12
3) Liniarnia Bytom	9	13	20:16
4) Ludwik Mik.	9	10	22:21
5) Plania Racibórz	9	8	22:25
6) Chrobry Grosz.	9	6	19:27
7) Polonia I Byt.	9	4	13:33
8) Odra Opole	9	2	11:26

GRUPA II

1) Szomb. Bytom	9	15	31:11
2) Zjedn. Zabrze	9	13	24:9
3) [illegible]	9	12	22:20
4) Lwowianka Opole	9	11	17:6
5) Pogoń Prudnik	9	9	21:18
6) ZZK Gliwice	9	8	11:27
7) Grom Nysa	9	2	19:29
8) Lubliniecki	9	2	12:29

Mistrzostwa klasy A podokręgu Bielsko-Biała

BIELSKO. (tel. wł.) Rozegrany w ub. niedzielę 5 spotkań o mistrzostwo klasy A podokr. Bielsko-Biała przyniosły następujące wyniki:

[illegible]

LEKKOATLECI WYSTARTOWALI W KRAKOWIE

[illegible] Bieg chłopców od lat 14-16 wygrał pacek w czasie [illegible]

[illegible]

ŚLĄSKA KL. A

[illegible]

Kop. Eminencja — Hejnał Kęty 3:1 (1:1).

Baildon — Wyzwolenie Michałkowice 1:0 (0:0).

[illegible] Concordia — HKS [illegible]

[illegible]

[illegible] — Lechia [illegible]

[illegible]

GIMNASTYCY JANOWA POKONANI W KRAKOWIE

Kraków (tel. Po raz trzeci powojnie odbyły się zawody gimnastyczne pomiędzy drużynami Janów (Śląsk) — RFSG Korona. [illegible] razem [illegible] wyższość [illegible]

[illegible] swoich najlepszych składach toteż zawody należały do bardzo interesujących.

[illegible]

[illegible] gurybnickim przystąpiły kluby klasy B do drugiej serii mistrzostw i rozegrane ub. niedzieli mecze [illegible]

[illegible] 1:3

[illegible] 4:1

[illegible] — Kop. Jankowice [illegible]

[illegible] — Polonia [illegible]

A co teraz, p. Kapitanie...?

POKŁOSIE WYPRAWY HOKEISTÓW POLSKICH DO St. MORITZ

[illegible] 1 kwietnia PZHL miało wydać komunikat t. zw. „OLIMPIJSKI". dotyczący wyprawy naszych hokeistów na olim [illegible]

[illegible] Ka- [illegible] sprzak, który po powrocie z Olimpiady wystąpił z zarzutami przeciwko zachowaniu się niektórych zawodników sam obecnie znalazł się na cenzurowanym. Faktem [illegible] zawodników, a podobno również i sędziego Michalika nie nadają się zupełnie do powtórzenia.

Uwaga! Dziennikarze sportowi

WARSZAWA. Klub Sprawozdawców i Publicystów Sportowych zawiadamia sportowych dziennikarzy stołecznych oraz z całej Polski, któ[illegible] bokserskie [illegible] 10 kwietnia. Zgłoszenia kierować należy pod adresem jak wyżej.

JOE LOUIS W BRUKSELI

BRUKSELA. Bokserski mistrz świata wagi ciężkiej Joe Louis przybył do Brukseli z Paryża, przywitany na dworcu przez tysiące entuzjastów sportu bokserskiego.

PIŁKARZE RZESZOWA

Przed sezonem

18 b. m. ROZPOCZNĄ SIĘ MISTRZOSTWA

Rzeszów. Runda wiosenna mistrzostw kl. A Rzeszowskiego OZPN rozpocznie się dopiero 18 kwietnia br. Obecny okres kluby rzeszowskie poświęcają na doszlifowanie form swoich drużyn przez rozgrywanie spotkań towarzyskich z silniejszymi jedenastkami sąsiednich okręgów, oraz przez pracę trenerów.

Tegoroczne mistrzostwa kl. A zapowiadają się nadzwyczaj atrakcyjnie ze względu na wyrównaną formę poszczególnych drużyn i dlatego niespodzianki i to dużych kalibrów nie są wykluczone.

Otwierająca obecnie czoło tabeli krośnieńska Legia pilnie przeprowadzała w zimie zaprawę na hali i z pewnością nie da łatwo usunąć się z pozycji leadera. Kroczący jej po piętach PZL Rzeszów, stał się ostatnio klubem Związkowym Metalowców, a dzięki pomocy finansowej ZZ Metalowców mógł zaangażować dla swych piłkarzy trenera w osobie Skwarczowskiego, ongiś doskonałego pomocnika krakowskiej Garbarni. Poza tym rzeszowianie wzmocnieni zostali kilkoma dobrymi zawodnikami krakowskimi.

Znajdująca się na trzecim miejscu Resovia została ostatnio Wojskowo-Cywilnym Klubem Sportowym. Trenerem piłkarzy Resovii, jest również b. gracz Garbarni, Maurer, a zarząd tego klubu pokłada w nim nadzieje że zdoła on wynaleźć w licznym zastępie juniorów Resovii, godnych następców Barana i Hogendorfa.

Zajmujący czwartą lokatę Orzeł Gorlice, już w ub. roku podczas rozgrywek eliminacyjnych o wejście do klasy państwowej wykazał, że jest drużyną, którą stać na wszelkiego rodzaju niespodzianki.

Poważnie liczyć należy się także z Sokołem Rzeszów, który w ciągu zimy wybitnie skonsolidował swej szeregi, zmieniając nazwę na Spółdzielczy KS Sokół.

Dla orientacji podajemy końcową tabelkę rundy jesiennej.

1 Legia Krosno	6	9	19:11
2 PZL Rzeszów	6	9	18:11
3 Resovia	6	7	20:13
4 Orzeł Gorlice	6	7	13:10
5 Nafta Krosno	6	5	19:9
6 Sokół Rzeszów	6	5	11:16
7 Czuwaj Łańcut	6	0	10:40

Szczegółowy terminarzyk rundy wiosennej wygląda następująco:

18. 4. Nafta — PZL, Resovia — Legia, Czuwaj — Sokół

25. 4. PZL — Legia, Czuwaj — Nafta,

2 .5. Sokół — Resovia,

6. 5. Resovia — PZL, Nafta — Sokół, Orzeł — Czuwaj,

13. 5. Resovia — Nafta,

16. 5. PZL — Czuwaj, Legia — Sokół,

17. 5. Nafta — Orzeł,

23. 5. Orzeł — Resovia, Sokół — PZL, Nafta — Legia,

27. 5. Legia — Czuwaj, PZL — Orzeł,

30. 5. Legia — Orzeł, Czuwaj — Resovia,

6. 6. Sokół — Orzeł.

Gospodarzy podaliśmy na pierwszym miejscu.

* * *

Zawodnik PZL Rzeszów w wadze półśredniej — Gac, podczas ostatniego meczu bokserskiego Kraków — Rzeszów, doznał złamania kciuka u lewej ręki i wskutek niemożności wyleczenia się na czas kontuzji, nie weźmie udziału w indywidualnych mistrzostwach Polski.

* * *

Na pięściarskich mistrzostwach Polski, w Warszawie, Rzeszowski OZB, reprezentować będzie sześciu zawodników (od wagi muszej do średniej), a to: Sudo (PZL), Schontag (PZL) Dobrosielski (Szturmowiec), Świderski (PZL) Fabiszewski (Szturmowiec) i Banasik (Szturmowiec).

* * *

KKS Ruch' Rzeszów, na odbytym ostatnio Walnym Zebraniu, zmienił nazwę na ZZK Rzeszów.

DERDA NADAL KPT. ZWIĄZKOWYM

OBRADY ZARZĄDU PZB

[illegible] późnych godzin wieczornych, obrady pełnego Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego, na których omawiano obszernie sprawę ustąpienia kapitana związkowego p. [illegible] zgodnie wysłuchawszy wypowiedzi członków zarządu, solidaryzowali się z postępowaniem ścisłego zarządu PZB.

[illegible] nie miał zamiaru obrażać członków Zarządu PZB oraz, że artykuł, jaki ukazał się w jednym z warszawskich pism sportowych nie [illegible] rozmowy telefonicznej z jednym z redaktorów tego pisma, co właśnie było przyczyną całego zatargu.

Na [illegible] ścisłego [illegible] przyjąw[illegible] czenie [illegible] reasumcj[illegible] wrócił K[illegible] tana spor[illegible]

W dal[illegible] wiano [illegible] Postan[illegible]

[illegible] zwolono na dopuszczenie jako 8-mego zawodnika reprezentanta okręgu gdańskiego w wadze ciężkiej Białkowskiego.

DWA SPOTKANIA W LIDZE KOSZYKOWEJ

KATOWICE. Rozgrywki o mistrzostwo ligi koszykowej dobiegają końca. Sześć ostatnich spotkań zakie rozegrane zostaną w nadchodzącą sobotę i niedzielę, nie będzie miało już właściwie żadnego wpływu ani na układ czoła, ani też końca tabeli.

Co prawda ZZK Poznań ma jeszcze teoretycznie szanse na zdystansowanie obecnego leadera [illegible] punktu potrzebnego [illegible] tytułu mistrza Polski.

[illegible]

[illegible] przedstawia się na [illegible]

1) YMCA Łódź	14	13	670:453
2) ZZK Poznań	15	12	695:505
3) Warta Poznań	15	9	543:566
4) AZS Warszawa	15	8	525:568
5) Wisła Kraków	15	7	657:702
6) TUR Łódź	14	7	510:515
7) AZS Kraków	[illegible]	6	[illegible]
8) Znicz Pruszków	[illegible]	0	[illegible]

* * *

[illegible]

Wars[illegible] pokonał w [illegible] w ramach [illegible] tego spotkania bez [illegible]

Gra stała w pierwszej połowie [illegible] znakiem przewagi łodzian, [illegible]

[illegible] Poplawski M.

Zawody prowadzili słabo sędziowie: Balcer (Poznań) i Majewski (Radom).

LIGOWCY NIE PRÓŻNOWALI

ZWYCIĘSTWO AKS-u I PORAŻKA POLONII BYTOM

[illegible]

[illegible] W meczu towarzyskim rozegranym w ub. niedzielę w Dziedzicach chorzowski AKS pokonał nieznacznie miejscową Walcownię 2:1 (0:1). Drużyna ligowców wystąpiła bez Spo[illegible] i Wieczorka. W drużynie zwycięzców b. dobrze zagrali Mrugała, Durniok i Karmański. Słabo natomiast wypadł Barański. Przed przerwą pro[illegible] uzyskał [illegible] strzelcami [illegible] Pytek i Barański.

[illegible]

[illegible] Polonią, [illegible] Naprzodem [illegible]

[illegible]

PIAST (Cieszyn) — SK CESKY TESIN 1:1 (0:1)

CIESZYN Rewanżowy mecz między polskim „Piastem" a „Ceskym Tesinem" zakończył się po interesującej grze wynikiem remisowym, [illegible] s gry miała drużyna „Piasta".

Fuzja Polonii Bytom z OM TUR Rozbarkiem, faktem dokonanym

BYTOM. W ub. czwartek odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie RKS OM TUR Rozbark Bytom, na którym postanowiono jednogłośnie zlikwidować powyższy klub. Jednocześnie wszyscy zawodnicy i członkowie Rozbarku, gremialnie wstąpili do Polonii Bytom.

W związku z tym w ub. niedzielę odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków KS Polonia Bytom, na którym uchwalono zmianę nazwy klubu na Robotniczy KS Polonia Bytom, zgłaszając równocześnie swój akces do Zw. Robot. Stow. Sportowych.

Dzięki tej fuzji bytomska Polonia posyskała cały szereg młodych i [illegible] nie zapowiadających się piłkarzy, z których kilku ma zapewnione miejsce w drużynie ligowej już w najbliższych meczach.

Odprawa szkoleniowa sędziów piłkarskich

[illegible] Szkoleniowy Pol. Kol. Sędziów PZPN, organizuje w drugiej połowie kwietnia 7 dniowy kurs dla wszystkich sędziów klasy państwowej i międzyokręgowych, oraz ref. szkoleniowych Okręgowych Kolegiów Sędziowskich. Kurs odbędzie się w Koszęcinie obok Lublińca. Omawiane na nim będą sprawy przepisów gry w piłkę nożną Regulamin Sędziowski i system szkolenia sędziów w Okręgach.

Kierownikiem kursu będzie p. Bergtal, który przebywa obecnie na kursie sędziowskim, zorganizowanym przez FIFA w Londynie.

Krakowska klasa A

Mistrzostwa klasy A Krakowa

Czwarta niedziela mistrzostw klasy A KOZPN przyniosła następujące wyniki: Zwierzyniecki —Dębski [illegible] Wisła I b — Korona [illegible] Tarnovia [illegible] Cracovia I b [illegible]

WYŚCIG »GŁOSU LUDU« i RSW »PRASA«

NAJWIĘKSZĄ IMPREZĄ

W HISTORII KOLARSTWA POLSKIEGO

REGULAMIN BIEGU KOLARSKIEGO

WARSZAWA-PRAGA-WARSZAWA

WSTĘP

1. Cel imprezy — Zadokumentowanie i podkreślenie historycznych dni majowych. 1 Maja — Międzynarodowe Święto Pracy, 5 Maja — Rocznica Rewolucji Praskiej, 9 Maja — Święto Zwycięstwa Demokracji nad faszyzmem i hitleryzmem.

1. Organizatorzy — Dzienniki dwóch bratnich narodów: „Rude Pravo" — Czechosłowacja i „Głos Ludu" — Polska, przy ścisłym współdziałaniu związków kolarskich wyżej wymienionych państw. Inicjatorem tej imprezy jest „Głos Ludu".

3. Nazwa — Międzynarodowy Bieg Kolarski Warszawa — Praga i Praga — Warszawa.

REGULAMIN SPECJALNY

1. Termin — Bieg odbywa się rocznie w czasie od 1 — 9 maja dla amatorów w konkurencji indywidualnej i drużynowej,

2. Udział — W biegu mogą brać udział zaproszeni kolarze: Związku Radzieckiego, Krajów Demokracji Ludowej oraz kolarze robotniczych związków sportowych innych państw, posiadających licencje amatorów na rok 1948.

3. Trasa — Co rocznie będzie podawana szczegółowo trasa biegu, która może ulegać pewnym zmianom.

W roku bieżącym trasa przedstawiać będzie następująco:

Dla wyścigu Warszawa — Praga:

1 etap: (1. 5. br.) — Warszawa — Mszczonów — Rawa Mazowiecka — Tomaszów — Piotrków — Łódź. Razem 191 km.

2 etap: (2. 5. br.) — Łódź — Sieradz — Złoczów — Wieruszów — Kępno — Oleśnica — Wrocław. Razem 212 km.

3 etap: (3. 5. br.) — Wrocław — Świdnica — Dzierżoniów — Wałbrzych — Kamienna Góra — Jelenia Góra. Razem 168 km.

4 etap: (4. 5. br.) — Jelenia Góra — Jabłonice — Liberec. Razem 84 km.

5 etap: (5. 5. br.) — Liberec — Tur[illegible] — Sobotka — Mlada Boleslav — [illegible] Mielnik — Velvery — Sla[illegible] — Praha. Razem 103 km. [illegible] wyści gu wyn[illegible] km.

Dla wyścigu Praga — Warszawa:

1 etap: (1. 5. br.) — Praha — Podebrady — Hradec Kralovy — Pardubice. Razem 127 km.

2 etap: (2. 5. br.) — Pardubice — Vysoke Mito — Litomysl — Svitavy — Brno. Razem 129 km.

3 etap: (3. 5. br.) — Brno — Prostejov — Olomouc — Prerov — Melenowice — Zlin. Razem 137 km.

W Zlinie jednodniowy odpoczynek.

4 etap: (5. 5. br.) — Zlin — Malenowice — Uhorski Hradisce — Uh. Brod — Troncin — Zilina. Razem 151 km.

5 etap: (6. 5. br.) — Zilina — Cadca — Cieszyn — Frydek — Zory — Katowice. Razem 200 km.

W Katowicach jednodniowy odpoczynek.

6 etap: (8. 5. br.) — Katowice — Kraków — Miechów — Kielce. Razem 193 km.

UWAGA: Na odcinku Katowice — Kraków, mający długość 76 km., odbędzie się próba szybkości drużyn ze startem w odstępach 5-minutowych. W etapie tym odcinek Katowice — Kraków (76 km.) nie będzie zaliczony do ogólnej punktacji, natomiast przewidziane są specjalne nagrody dla najszybszych drużyn.

rzy biegu gwarantują całkowitą [illegible]



Łucjan Pietraszewski

Zwycięska drużyna będzie ta, której trzeci zawodnik osiągnął najlepszy czas.

W Krakowie przewiduje się przerwę w wyścigu na okres 3 godzin, po czym nastąpi start do drugiej części etapu Kraków — Kielce.

[illegible]ap: (9. 5. br.) — Kielce — Radom [illegible]rszawa. Razem 187 km.

[illegible]na długość trasy biegu wynosi [illegible]

[illegible]odnicy w biegu Warszawa — Pra[illegible] [illegible]taną przewiezieni z Pragi do [illegible]ia (z przerwą w Katowicach), [illegible] wystartują do Warszawy na ro[illegible]ch. Przejazd tego odcinka trasy [illegible]rzez grupę zawodników biegu Warszawa — Praga nie będzie zaliczony [illegible] żadnej kwalifikacji, gdyż ma on [illegible]arakter propagandowy.

4. Kolarze indywidualni — W konkurencji indywidualnej mogą brać udział kolarze zgłoszeni przez państwowe związki kolarskie i organizacje robotnicze jednak posiadający licencje kolarskie na rok 1948.

5 Osoby trzecie — Państwowe związki kolarskie mogą dodatkowo zgłosić opiekuna drużyny lub też wyznaczyć go spośród biorących udział w wyścigu zawodników



Mistrz Polski - Bolesław Napierała

6. Utrzymanie ekip — Organizatorzy zapewniają [?] utrzymanie i zakwaterowanie w granicach państw organizujących t. j. Polski i Czechosłowacji, przejazd koleją III klasy w obie strony od i do miejsca zamieszkania. Kierownicy drużyn również otrzymują przejazdy, wyżywienie i zakwaterowanie. Dotyczy to również ewentualnej pomocy technicznej.

7. Termin zgłoszeń — Lista zgłoszeń zostaje zamknięta dnia 5 kwietnia 1948 roku. Zgłoszenia należy kierować: w latach parzystych do Polskiego Komitetu Organizacyjnego, w latach nieparzystych do Czeskiego Komitetu Organizacyjnego. Zgłoszenia winny być nadesłane w roku bieżącym do Polskiego Związku Kolarskiego za pośrednictwem „Głosu Ludu": w roku przyszłym do Czeskiego Związku Kolarskiego za pośrednictwem „Rudego Prava".

Zgłoszenia drużyn narodowych oraz w konkurencji indywidualnej winny być dokonane na blankietach państwowych związków kolarskich z dołączeniem fotografii zawodnika oraz krótkiego opisu jego kariery sportowej.

KLASYFIKACJA

1. Konkurencja indywidualna — W konkurencji indywidualnej na każdym etapie zawodnicy będą klasyfikowani według czasu jazdy. Zwycięscą zostaje zawodnik, który przejechał trasę w najkrótszym czasie.

2. Klasyfikacja drużynowa — Suma czasów pierwszych trzech zawodników każdej drużyny stanowi czas drużyny w danym etapie i decyduje o zwycięstwie etapowym. Ogólny wynik konkurencji drużynowej otrzymuje się przez dodanie czasów drużyny na wszystkich etapach łącznie. Zwycięzcą zostaje drużyna, która przejechała trasę w najkrótszym czasie.

Przy jednakowym czasie w konkurencji drużynowej i indywidualnej o zwycięstwie decyduje lepszy czas ostatniego etapu.

Sklasyfikowany zawodnik w drużynie jest również klasyfikowany w konkurencji indywidualnej.

WARUNKI BIEGU

1. Zawodnik który nie ukończył jednego z etapów, będzie wyeliminowany z dalszego wyścigu, zatrzymuje jednak nagrody, zdobyte w poprzednich etapach.

2. Niedozwolone jest przyjmowanie jakiejkolwiek bądź pomocy żywnościowej i techniczej od osób postronnych. Zawodnikowi również nie wolno przyjmować napojów w naczyniach tłukących się. Nie wolno zawodnikowi korzystać z jazdy za samochodami lub motocyklami.

3. W etapach długości większej niż 180 km. będzie zorganizowana lotna wymiana toreb żywnościowych. Punkt żywnościowy będzie ogłoszony przed startem do poszczególnych etapów.

4. W razie poważniejszego uszkodzenia roweru (złamania ramy, widelca, sztycy, pęknięcia sprężyn siodełka i tp.) dozwolona jest pomoc monterów z wozów technicznych. Z kompletnego roweru zawodnik może skorzystać jedynie w wypadku zaofiarowania mu go przez przygodne osoby postronne lub przez innego współzawodnika. O fakcie powyższym zawodnik zobowiązany jest zameldować najbliższemu kontrolerowi lub sędziemu na trasie oraz komisji sędziowskiej po przyjeździe na metę. Zawodnik musi mieć na starcie do każdego etapu 2 zapasowe gumy (minimum).

5. W razie złamania koła, bądź też wycięcia szprych, zawodnik otrzyma drugie koło zamienne bez ogumienia z wozu technicznego. Koło zobowiązany jest założyć osobiście. Poza tym zawodnik może otrzymać z wozu technicznego narzędzia i drobne części zamienne.

W wypadku przebicia wszystkich gum zapasowych, zawodnik może pod czas jazdy wymienić je na całe.

6. Zawodnicy przybywający na metę grupowo, winni po przejechaniu met w odległości około 50 mtr. (na torze — na środku boiska) natchmiast ustawić się w kolejności zajętych miejsc na mecie, celem dodatkowego sprawdzenia numerów startowych. Sprawdzenia dokona sędzia. Niewykonanie powyższego punktu może spowodować pomyłki przy obliczaniu czasów na etap.

7. Protesty zawodników mogą być składane na ręce Sędziego Głównego na piśmie z dołączeniem kaucji w wysokości 50 koron czeskich, względnie 400 złotych polskich. W wypadku uwzględnienia protestu kaucja podlega zwrotowi, w wypadku odrzucenia protestu wpłacona kaucja przepada i zostaje przekazana na fundusz Olimpijski.

8. Zawodnicy startują w wyścigu na własne ryzyko.

9. Startowe tak od zawodników startującch indywidualnie jak i drużynowo — pobierane nie będzie.

10. Przodownik (leader) wyścigu otrzymuje koszulkę żółtą.

KOMISJA SĘDZIOWSKA

1. Komandorem — Sędzią Głównym wyścigu Warszawa — Praga jest Polak, Komandorem — Sędzią Głównym wyścigu Praga — Warszawa jest Czechosłowak.

2. W skład każdej komisji sędziowskiej poza tym wchodzi: 2 Polaków i 2 Czechosłowaków.

3. Sędzia Główny ma głos decydujący i od jego orzeczenia w czasie trwania wyścigu nie ma odwołania.

4. Komisja Techniczna i Komisja Gospodarcza oraz pomoc sanitarna będzie się składała w obu wyścigach z przedstawicieli Polski i Czechosłowacji.

NAGRODY

Zawodnicy biorący udział w obu wyścigach, tak w konkurencji indywidualnej, jak i drużynowej — otrzymają nagrody etapowe i za klasyfikację ogólną. Za wyścig Warszawa — Praga ufundowane są nagrody przez najwyższe władze państwowe, samorządowe, organizacje polityczne i społeczne, osoby prywatne i tp. Republiki Czechosłowackiej.

Za wyścig Praga — Warszawa nagrody etapowe za klasyfikację indywidualną i drużynową ufundowane są przez najwyższe władze państwowe polskie, związki samorządowe, organizacje polityczne i społeczne, osoby prywatne i tp. Poza tym w wyścigu Warszawa — Praga ufundowany jest cały szereg nagród na terenie polskim przez władze i instytucje polskie, a w wyścigu Praga — Warszawa na terenie czeskim ufundowane są nagrody przez władze i instytucje CSR.

Ogłoszenie zdobytych nagród nastąpi po każdym etapie. Zasadniczymi nagrodami są: w wyścigu Warszawa—Praga — nagroda Premiera rządu CSR i Przewodniczącego Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Klemensa Gottwalda, a w wyścigu Praga — Warszawa — nagroda Wicepremiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Generalnego Sekretarza Polskiej Partii Robotniczej — Władysława Gomułki.

PRZEPISY KOŃCOWE

1. Przydział drużyn i zawodników do konkurencji indywidualnej w poszczególnych wyścigach przeprowadzi mieszana komisja sędziowska, przy współudziale przedstawicieli redakcji.

2. Wszyscy zawodnicy biorący udział w wyścigu, podlegają badaniu lekarskiemu tak przed wyścigami, jak po każdym zakończonym etapie.

3. We wszystkich sprawach nie objętych niniejszym regulaminem jak i ich interpretacjach — pozostawia się decyzję Komisji Sędziowskiej.

4. W wyścigu obowiązuje regulamin i przepisy międzynarodowe Międzynarodowej Unii Kolarskiej (U. C. I.).

5. Regulamin niniejszy sporządzony zostaje w 4-ch językach: polskim czeskim, rosyjskim i francuskim i zostanie przesłany wszystkim zainteresowanym państwowym związkom kolarskim i organizacjom robotniczym. Do regulaminu zastaje dołączona mapa trasy wyścigu. Wszyscy zawodnicy biorący udział w wyścigu również będą zaopatrzeni w regulamin i mapkę trasy.



Czołowy kolarz czeski Sosik weźmie udział w wyścigu Warszawa — Praga

PRACE WSTĘPNE PRZED MOTOCYKLOWYM „GRAND PRIX POLSKI"

Poznań. Polski Związek Motocyklowy w Warszawie powierzył zorganizowanie pierwszych po wojnie wyścigów motocyklowych „Grand Prix Polski" Motoklubowi Unia w Poznaniu. Wstępne prace organizacyjne zostały już rozpoczęte. Dokładne wyznaczenie trasy nastąpi w najbliższym czasie. Wyścig będzie miał charakter międzynarodowy. Wielka ta impreza motocyklowa odbędzie się w stolicy Wielkopolski w dniu 13 czerwca.

NOWI SĘDZIOWIE PZB

Poznań. Wydział Spraw Sędziowskich PZB mianował sędziami związkowymi: Alfonsa Federa z WSS — Gdańsk i Władysława Anioła, Józefa Gąsiorkiewicza, Kazimierza Ruchalskiego oraz Czesława Czaprackiego z WSS Poznań.

Jednocześnie reaktywowano w prawach sędziów zwązkowych Romana Bittnera z WSS — Kraków oraz sędziego kandydata dr. Stanisława Barera z WSS — Wrocław.

Na sędziów kandydatów, na podstawie odbytego w dniu 7 marca br. egzaminu w Bydgoszczy zatwierdzono: Indraka Eugeniusza, Józefa Kowalskiego, Kazimierza Osmańskiego, Alfonsa Lewandowskiego, Franciszka Jaworskiego z WSS — Pomorze.

Z listy sędziów — kandydatów na własne życzenie został skreślony Michał Martynowicz z WSS — Śląsk, a Stanisława Janiaka skreślono na wniosek WSS — Wrocław.



Fragment wyścigu kolarskiego

NA POLSKICH ROWERACH

POJADĄ NASI KOLARZE

REPORTAŻ Z FABRYKI W NOWEJ WSI

KATOWICE. Wieść o zorganizowaniu przez redakcję „Głosu Ludu" i RSW „Prasa" kolarskiego wyścigu Warszawa — Praga i Praga — Warszawa zelektryzowała cały polski światek kolarski. Kolarze nasi zabrali się do intensywnego treningu, chcąc w biegu tym odegrać jedną z dominujących ról.

Ale nie tylko od samych kolarzy zależy odniesienie sukcesu. Ważnym czynnikiem jest również sprawa odpowiedniego sprzętu, który by wytrzymał kilkusetkilometrową trasę bez szwanku i nie sprawił dosiadającym go kolarzom przykrych niespodzianek.

Kolarze polscy pojadą w wyścigu „Głosu Ludu" na rowerach polskiej produkcji, wykonanych w Fabryce Nr. 6 Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Nowej Wsi na Śląsku. Celem zaznajomienia Czytelników z pracą wytwórni „stalowych rumaków", przedstawiciel naszej redakcji, red. Zbigniew Olesiuk, odwiedził zakłady w Nowej Wsi. Oddajemy mu głos...

W Nowej Wsi wystarczy zapytać na ulicy pierwszego lepszego malca, gdzie znajduje się Fabryka Nr. 6 Zjednoczonych Zakładów Rowerowych, by zaprowadził przed kompleks budynków, w których produkują szczyt jego chłopięcych marzeń — rowery.

Jeszcze w październiku ub. roku na miejscu dzisiejszej fabryki stały szkielety zdewastowanych przez okupanta zabudowań fabrycznych. Dzisiaj, dzięki wysiłkowi i ambicji załogi fabrycznej, produkcja dzienna wynosi 150 maszyn, a już w najbliższym czasie wzrośnie do 350 rowerów dziennie.

W fabryce przyjmuje mnie jej dyrektor p. Wacław Fajge. To, że fabryka w tak krótkim okresie czasu postawiona została na nogi, jest w dużej części jego zasługą. Czy można zresztą dziwić się zapałowi dyr. Fajgego, jeżeli się doda, że jest to znany ongiś czynny kolarz, a następnie działacz PZKol., oddany kolarstwu całym sercem?

A że dyr. Fajge był również przez długi okres czasu dziennikarzem sportowym, nic więc dziwnego, że rozmowa nasza zeszła od razu na tematy kolarstwa.

ROWERY PO 11 TYS.

— Mamy za sobą najstraszniejszą w historii ludzkości wojnę, — rozpoczyna dyr. Fajge — obok niepowetowanych strat w ludności, okupant wyniszczył także kraj gospodarczo. Czy można się więc dziwić, że przy braku odpowiedniego sprzętu, obniżył się również i poziom naszego sportu? Nie przez jakąś wylęgarnię asów, ale przez spopularyzowanie kolarstwa wśród najszerszych mas, wychowamy przyszłych mistrzów szos i torów.

Zadanie to w części spełnia także i nasza fabryka. Produkowane przez nas rowery rozprowadzane są na dogodnych warunkach wśród pracowników instytucji państwowych. Cena takiego roweru turystycznego wynosi 11,790 zł. Służy on robotnikowi do dojeżdżania na miejsce pracy. Ale w czasie gdy ojciec odpoczywa w domu, roweru dosiada (i to najczęściej po kryjomu) jego syn.

Z nich właśnie wyrosną przyszli mistrzowie.

POCZĄTEK JEST ZAWSZE CIĘŻKI

Gdy przyjechałem w początkach października ub. roku do Nowej Wsi, zastałem tylko puste mury. To, że dzisiaj już mogliśmy podjąć produkcję, jest zasługą nadludzkiego wysiłku całej załogi. Odpowiednie maszyny „wyczarował" jakimś cudem nasz kierownik działu zaopatrzenia ins. Pawelek Marian, który jak człowiek — maszyna dzień i noc pracował — i pracuje nadal dla dobra fabryki, aby tylko gdzieś wynaleźć jakąś śrubkę, czy kilo mosiądzu lub ołowiu, tak potrzebnego do produkcji.

Z dumą mogę się pochwalić, że rowery z naszej fabryki są jednymi z najlepszych, produkowanych dziś w Polsce. Nic w tym dziwnego, gdyż pracują u nas tacy fachowcy jak np. p. Łąbnicki, b. kierownik działu rowerowego w Fabryce Broni w Radomiu, względnie popularni kolarze, jak obecny przy naszej rozmowie p. Targoński, dalej Korwin — Piotrowski, Paprocki czy Nowaczek. Ten ostatni przeprowadza kontrolę odbioru i niech tylko zauważy w wyprodukowanym rowerze najdrobniejszą usterkę, od razu go odrzuca.

WIENIEC NIECIERPLIWI SIĘ

W tej chwili rozmowę naszą przerywa dzwonek telefonu.

— Hallo... Tak. Wieniec — Zdrój? Napierała? Serwus! Będą, będą na pewno na 10 bm. — zapewnia dyr. Fajge i zwraca się do mnie:

— Chce pan może porozmawiać z naszymi kolarzami, przebywającymi na obozie w Wieńcu — Zdroju?

Przejmuję od niego słuchawkę.

— Hallo, Napierała? Co słychać na obozie?

— Czujemy się świetnie. Jest nas w tej chwili 37. Brak jeszcze Wiśniewskiego i Bańskiego. Trenujemy i nabieramy sił do wyścigu Praga — Warszawa — Praga. Wyżerka — palce lizać. Zostaliśmy podzieleni na dwie grupy. Kapitanem grupy, jadącej z Pragi do Warszawy, będzie Józef Kapiak, kapitanem grupy jadącej z Warszawy do Pragi zostałem ja.

Koledzy moi i ja osobiście uważamy, że wyścig „Głosu Ludu" organizowany przez RSW „Prasa" — będzie największą tegoroczną imprezą kolarską w Polsce. Rozmiarami swymi przewyższa on zeszłoroczne „Tour de Pologne". Mogę zapewnić, że nie zrobimy w nim wstydu barwom polskim.

Niech pan przypomni tylko dyr. Fajgemu, że czekamy na rowery — kończy najlepszy nasz kolarz.

WYŚCIGÓWKI WEDŁUG WZROSTU

— To panowie produkujecie również i rowery wyścigowe? — zwracam się do dyr. Fajgego.

— Na zlecenie naszej Centrali, 27 marca przystąpiliśmy do montowania 20 maszyn wyścigowych, przeznaczonych dla najlepszych naszych szosowców, biorących udział w wyścigu „Głosu Ludu". I chociaż czasu jest mało, to jednak wykonamy zlecenie, w terminie.

Mieliśmy duże trudności z uzyskaniem surowca, ale tu z pomocą przyszły nam huty. Pokój w Nowym Bytomiu i Sosnowcu.

Wyścigówki będą gotowe na 10 bm. — Oby tylko nie nawal[illegible] ogumienie. Mamy je dostać [illegible] Włoch i Francji. W przyszłości [illegible]my do rowerów wyścigowych [illegible]dukować będzie poznański „St[illegible]mil".

Generalną próbę przejdą nowe maszyny w wyścigu „Expressu Poznańskiego" w Poznaniu i w wyścigu, urządzanym w końcu tego miesiąca przez MKS Warszawa. Nie wiem, czy orientuje się pan, że dla każdego kolarza trzeba montować rower osobno, biorąc pod uwagę jego wzrost. Tu już milimetry grają rolę.

Mamy ustaloną także kolejność montowania maszyn dla poszczególnych zawodników. Na liście tej na pierwszym miejscu figuruje Napierała, jako drugi Kapiak, trzeci Wiśniewski, a następni to Siemiński, Wrzesiński, Rzeźnicki i td.

Pojadą więc nasi chłopcy w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa na rowerach polskiej produkcji. Wyścig ten będzie propagandą nie tylko tężyzny polskich mięśni, ale także jakości rowerów, wyprodukowanych wyłącznie rękami polskiego robotnika i to z krajowego surowca.

WSPOMNIENIA TARGOŃSKIEGO

— Tak, tak — wtrąca się do rozmowy Targoński — pojadą chłopaki na polskich rowerach, pojadą przez miasta i wsie polskie i czechosłowackie. Wszędzie witać ich będzie życzliwe bratnie spojrzenie i uśmiech, dziewczęta obdarowywać ich będą kwiatami.

Inaczej jeździło się za moich czasów w podobnym wyścigu Warszawa — Berlin... Po przekroczeniu granicy niemieckiej wszędzie witały nas wrogie spojrzenia. Ludność utrudniała nam wyścig. Zdarzały się i celowo podkładane gwoździe na drogach. [illegible] etapach w miastach niemieckich byliśmy pod stałą kontrolą Gestapo. A na terenach polskich kolarze niemieccy węszyli na prawo i lewo aby zdobyć jak najwięcej wiadomości dla swego wywiadu.

Dzisiaj nasi następcy przejeżdżać będą przez bratni kraj słowiański. I jak każdy kolarz czechosłowacki może spodziewać się pomocy i opieki na terytorium Polski, tak nasi znajdą na pewno najserdeczniejsze przyjęcie w Czechosłowacji.

—Wyścig ten — kończy na[illegible] rozmowę dyr. Fajge — będzie [illegible]wie równoznaczny z nieoficjalnymi mistrzostwami wiosennymi środkowej Europy. A muszę panu zdradzić tajemnicę, że w roku bieżącym również i nasz Targoński chce jeszcze dosiąść roweru i pokazać młodym, że „w starym piecu — diabeł ... kręci" (oczywiście — pedałami).

ZBIGNIEW OLESIUK

ORGANIZATORZY IGRZYSK OLIMPIJSKICH WYGRAJĄ WYŚCIG Z CZASEM

DOPIERO 11 LIPCA ZACZNIE SIĘ WŁAŚCIWA PRACA

Coraz to nowe wiadomości napływają z frontu olimpijskiego. Liczba zgłoszeń przekroczyła w ubiegłym tygodniu sześćdziesiąt krajów. Szczęśliwym „sześćdziesiątym" olimpijczykiem okazała się Syria i to dosłownie olimpijczykiem, gdyż kraj ten deleguje na Olimpiadę tylko jednego zawodnika — pływaka. Równocześnie napłynęły zgłoszenia Pakistanu i Puerto Rico.

„CHŁOPCY" ZA KULISAMI

Fakt, że na stadionach XIV Olimpiady zbiorą się biali, czarni, żółci i czerwoni sportowcy pięciu kontynentów ma jeszcze jeden aspekt — Techniczna organizacja Igrzysk musi stać naprawdę na poziomie. Nie mogą powtarzać się podwójne starty, wątpliwe decyzje na finiszach, kiepskie warunki na bieżni itp. Te sprawy psują zwykle wiele krwi, doprowadzają do zatargów i konfliktów.

Nad ich właśnie wyeliminowaniem, nad zorganizowaniem Olimpiady technicznie „na 102" pracuje cały zespół t. zw. „back - room boys" — „chłopców z tylnych pokoi", pracujących za kulisami przygotowań olimpijskich. Mało słyszy się o tych ludziach. Jest to niesłuszne, bo od ich wysiłków zależy w dużej mierze powodzenie Igrzysk.

CZWARTA POPOŁUDNIU, CZWARTEK, 29 LIPCA...

Wyobraźmy sobie, pisze Alan Hoby o przygotowaniach olimpijskich, że jest godzina czwarta popołudniu, czwartek 29 lipca, moment otwarcia Olimpiady. Właśnie skończył krótką przemowę inauguracyjną król Jerzy VI, rozbrzmiewają fanfary, artyleria oddaje salwy honorowe, a nad Wembley ukazują się setki gołębi, wypuszczonych z klatek na znak otwarcia Igrzysk z 136 konkurencjami w 17 gałęziach sportu. Wszystko to musi nastąpić w swoim czasie, musi być zsynchronizowane z wniesieniem na [illegible] w Wembley przez Sydneya Woodersona, jako ostatniego biegacza gigantycznej sztafety od Olimpu do Wembley, pochodni olimpijskiej.

Wooderson przebiegnie przez stadion, osiągnie jego zachodnią część, wbiegnie na specjalnie skonstruowany, podnoszący się do góry pomost długości 18 m i zatrzyma się u jego szczytu przed masywną, betonową urną (2 metry średnicy), która kryje w sobie znicz olimpijski. Wooderson przytknie pochodnię do instalacji i znicz zapłonie, albo też.. nie zapłonie.

Problem „ognia" był rzeczywiście [illegible] ogniowych problemów techników olimpijskich. Co zrobić, żeby znicz zapalił się i płonął bez przerwy w kapryśnym brytyjskim klimacie przez pełnych 15 dni od 29 lipca do 14 sierpnia? Próby z rozmaitymi płynami i gazami nie dawały pewnych rezultatów. Wreszcie jeden z „zakulisowych ludzi" wpadł na pomysł użycia butanu, gazu, który wytrzymuje nawet huragan i oberwanie chmury. Butan będzie doprowadzany specjalnym przewodem z wielkich cylindrów, umieszczonych w nieużywanej wieży kontrolnej stadionu.

STARTER BEZ PISTOLETU

A więc znicz olimpijski zapłonie przepisowo. A teraz sprawa startów i mierzenia czasów. XIV Olimpiada nie będzie widziała tradycyjnych pistoletów starterskich. Starter naciśnie wprawdzie cyngiel, ale to naciśnięcie spowoduje wystrzał pistoletu umieszczonego o 80 metrów od niego w równej odległości od każdego ze startujących zawodników. Instalacja ta jest już gotowa. Pociśnięcie cyngla nieistniejącego pistoletu wprawi zarazem w ruch elektryczne czasomierze, połączone, podobnie, jak i wieściwy sygnał startowy ze starterem drutami. To urządzenie uniemożliwi istniejącą dotychczas przy starym systemie sygnałów startowych przewagę zawodnika, znajdującego się najbliżej startera i handicap zawodnika, startującego najdalej.

Uczeni udowodnili, że często zawodnik, najbardziej oddalony, słyszy [illegible] sekundy później od znajdującego się bliżej konkurenta. A ułamek sekundy to bardzo dużo.

ZA MINUTĘ FILM

G. L. Elliott, techniczny kierownik Igrzysk, postarał się również przed dziennikarzami innymi cudami techniki olimpijskiej. Na dachach trybun montuje się fotokamery, które uchwycą dokładnie moment przekraczania mety przez pierwszych sześciu zawodników, (sześciu, ze względu na punktowane miejsca). Film, nakręcony automatycznie w fotokamerze będzie wywoływany i gotowy dla sędziów w ciągu jednej minuty. Zarzucono natomiast ostatecznie projekt pozostawienia istniejących w Wembley nieco odmiennych fotokamer, używanych przy wyścigach psów. Mr. Elliott oświadczył: „Aleja to nie pies Charly osiągają na finiszu szybkość 75 km na godzinę, a sprinterzy w najlepszym wypadku 34 km. „Psia" fotokamera jest więc dla ludzi za szybka".

RADAR REWOLUCJONIZUJE SKOKI

Natomiast ciągle jeszcze za kulisami toczy się dyskusja, czy by nie zastosować radaru dla określenia istotnej wysokości, jaką osiąga skoczek, skacząc w zwyż. Chodzi o wysokość istotną, t. zn. ile centymetrów czy milimetrów skoczył dany zawodnik ponad poprzeczkę, ustawioną na wysokości, powiedzmy, 2,08 cm.

Takie jednak ocenianie wyniku byłoby w niezgodzie z regulaminem skoków i naprzód należałoby odpowiednie przepisy zmienić.

WYŚCIG Z CZASEM

Niemniejsze kłopoty od mr. Elliotta ma inż. Alan Parsons, architekt Wembleyu. Ma już gotowe plany i częściowo konstrukcje pomostu drewnianego, długości 25 m, szerokości 12 m, na którym zawieszony zostanie olimpijski ring bokserski w środku wielkiej pływalni. Niemniej skomplikowana jest sprawa rozmontowania [illegible] lowych rur długości 600 metrów i rozłączenia 2476 styków, co jest konieczne dla przekształcenia sztucznego lodowiska w Empire-Pool na basen pływacki.

W ogóle pływalnia przysparza organizatorom najwięcej kłopotu. Trzeba będzie pomalować ją na nowo, założyć zupełnie nową instalację oświetleniową, zbudować trampoliny dokładnie 10 metrów nad wodą.

Zadanie to skomplikowane ze względu na krótki termin. Nie można na stadionie przeprowadzać już teraz poważnych zmian, ponieważ sezon psich wyścigów kończy się dopiero 10 lipca. A przed pieskami musi ustąpić nawet Olimpiada... 100 tysięcy funtów, jakie właściciele Wembley dali Komitetowi organizacyjnemu pochodzą właśnie z wyścigów charłów za zającem.

„WYKOPALISKA" Z R. 1924

Tak więc, prawdziwa praca na samym stadionie zacznie się jedenastego i będzie trwała dniem i nocą przy świetle reflektorów. Specjalne brygady robocze, wśród których nie zabraknie i Polaków z Korpusu Przysposobienia, będą sporządzały nową „twarz" Stadionu. Już dzisiaj Komitet zgłosił w Ministerstwie [illegible] na 600 robotników ziemnych.

Pracy będzie bardzo dużo. Trzeba przede wszystkim zerwać na całej ogromnej przestrzeni stadionu nawierzchnię toru motocyklowego, by dostać się do spoczywającej poniżej bieżni, założonej w roku 1924. Na szczęście bieżnia ta znajduje się w dobrym stanie, ale mimo wszystko potrzeba nowej nawierzchni.

Znikną również skomplikowane urządzenia do wyścigów za zającem: ogrodzenia, bariery, instalacja elektrycznego zająca, słupy itd. Normalnie, tylko usunięcie tej instalacji zajęłoby trzy dni czasu.

Bieżnie i tory wymierzy się do centymetra, a zasadnicza bieżnia musi być tak zniwelowana, by różnica poziomów nie przewyższała w żadnym wypadku jednego cala.

Również po 10-tym postawi się na stadionie ogromną tablicę na wysokości 20 m, gdzie w sześciu rzędach na wysokości trzech pięter półmetrowymi literami i cyframi oznaczać się będzie nazwiska i wyniki zwycięzców poszczególnych konkurencji.

Dawne Olimpiady technicznie tylko w jednym były podobne do nowej. Myślimy o Olimpiadach jeszcze starożytnych. Chodzi o puszczanie gołębi, o czym wspomnieliśmy na początku.

W r. 776 przed n. Chr. po raz pierwszy na pierwszych Igrzyskach puszczono gołębie, które miały dolecieć do wszystkich państewek greckich na znak, że Olimpiada zaczęła się i wszystkie waśnie i spory mają natychmiast ustać.

Miejmy nadzieję, że XIV Olimpiada pogodnie i pokojowo nastroi ludzi na całej kuli ziemskiej i sztafety gołębi będą miały tylko symboliczną misję do spełnienia.

OSTATNIE CHWILE PRZED ODLOTEM do SOFII

WARSZAWA. W piątek wczesnym rankiem, już o godz. 4.45 — trenerzy Koncewicz i Kuchar obudzili naszych reprezentacyjnych graczy. Obfite śniadanie zjedzono szybko.

Kilka minut po 5-tej zajechał piękny autobus „Chausson" pod stadion Wojska Polskiego. Po zabraniu graczy, podjechał do lokalu PZPN, gdzie dołączyli się kierownicy ekspedycji. Załadowano sprzęt sportowy i pokaźną ilość żywności na drogę.

Mimo wczesnej pory gracze byli w dobrych humorach i dobrej myśli. Na lotnisku krótka odprawa celna i wszyscy wsiadają do samolotu.

Imieniem Głównego Urzędu K. F. żegnał piłkarzy mjr. Betler, kierownik biura PZPN p. Giełda i obaj trenerzy, opiekujący się zawodnikami do ostatniej chwili. Punktualnie o godz. 7.30 samolot wystartował.

LIGA ANGIELSKA

Londyn. Rozgrywki Ligi angielskiej [illegible] w czasie Świąt Wielkanocnych zadecydowały niemal zupełnie o tym, kto będzie mistrzem i które z klubów zostaną relegowane do niższych klas.

W czasie świątecznych zawodów [illegible] Arsenal w trzech [illegible] trzy punkty. [illegible] Arsenal [illegible] mistrzem ligi. Posiadając przewagę siedmiu punktów nad [illegible] Manchester United. Arsenal potrzebuje w czterech meczach zdobyć trzy punkty, by mieć za pewnione mistrzostwo.

U dołu tabeli toczy się zażarta walka o utrzymanie się w lidze. [illegible] Grimsby został już przesądzony. W obecnej sytuacji trudno przypuszczać, kto będzie towarzyszył [illegible] Grimsby w spadku do drugiej ligi. [illegible] Blackburn, Sunderland i Charlton [illegible]

[illegible]



Drużyna Sofii przed meczem z reprezentacją Śląska

OSŁABIONA CRACOVIA PRZEGRYWA z NUSLE

NUSLE — CRACOVIA 3:2 (1:1)

Kraków. Po wysokich zwycięstwach nad „Polonią" i „Legią" w Warszawie, zmierzyła się czeska drużyna „Nusle" w pierwszym meczu w Krakowie z „Cracovią", wygrywając 3:2. Gra stała na b. niskim poziomie.

„Cracovia" osłabiona była brakiem czterech najlepszych zawodników. Bobula i Parpan wyjechali do Sofii na mecz międzypaństwowy, a Gędłek i Różankowski byli kontuzjowani.

Drużyna gości ustępowała co najmniej o klasę bawiącej przed tygodniem drużynie ze Śląskiej Ostravy; była nawet gorsza od „Ziliny". Najlepszym w zespole gości był skrzydłowy Vohenka i obrońca Kubenek.

„Cracovia" grała b. słabo, a jedynie za pracowitość wyróżnić trzeba obu braci Jabłońskich, podczas gdy najjaśniejszym punktem zespołu był obrońca Glimas. Bramkarz Hymczak, grający po przerwie, zawinił jedną bramkę, gdyż wykopując piłkę po aucie, kopnął zbyt słabo. Piłkę przejął środkowy pomocnik „Nusle" i posłał ją do pustej bramki, gdyż Hymczak nie zdążył wrócić na posterunek.

Prowadzenie zdobyła „Cracovia" w 10 minucie przez Poświata który dobił strzał Szewczyka. — W następnej minucie wyrównanie dla „Nusle" zdobył w podobnej sytuacji Muller.

Po przerwie „Nusle" zdobyło prowadzenie z winy Hymczaka (17 minuta). W pięć minut później Szeliga nie wyzyskał rzutu karnego.

W 37 minucie goście zdobyli trzecią bramkę przez Capka, a na dwie minuty przed końcem meczu Szewczyk zdobył drugą bramkę dla miejscowych i ustalił wynik dnia.

Widzów mimo pięknej pogody zaledwie 4 000.

Sędzia Mohyla krzywdził drużyny swymi rozstrzygnięciami i niepotrzebnie dopuścił do ostrej gry.

Z RINGÓW EUROPY

TURNIEJE BOKSERÓW ZAWODOWYCH

LONDYN. Irlandczyk Rinty Monaghan, bokserski mistrz świata wagi muszej odrzucił ofertę na walkę z Dado Marino, którego pokonał w ub. roku. Za rozegranie tego meczu oferowano mistrzowi świata 12.000 dolarów.

Monaghan nosi się z zamiarem stoczenia kilku walk w Ameryce m. in. z mistrzem świata wagi koguciej Manuelo Ortizem.

BRUKSELA. Dwóch zawodowych pięściarzy belgijskich poniosło tu porażki w spotkaniach towarzyskich. Mistrz Francji wagi lekkiej Mougin odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Belgiem Preysem, mając kilkakrotnie podczas walki możność znokautowania go.

W wadze średniej sędziowie przyznali po 10-rundowej walce punktowe zwycięstwo Holenderowi van Damow nad Belgiem Delanneit. Widzowie przyjęli decyzję sędziów [illegible], gdyż w czasie ostatnich [illegible] Holender [illegible].

KOPENHAGA. W stolicy Danii odbył się turniej pięściarzy zawodowych z udziałem zawodników francuskich, holenderskich i duńskich. Ciekawsze walki przyniosły następujące wyniki: Rose (Francja) wypunktował Duńczyka Nielsena, Holender Bakker odniósł punktowe zwycięstwo nad Duńczykiem Christoffersenem, Francuz Dugniaux uległ na punkty Duńczykowi Warburgowi.

NOWY REKORD PŁYWACKI ŚWIATA

NOWY JORK. Najlepszy obecnie amerykański pływak st. klas. Joe Verdeur [illegible] na zawodach w New [illegible] rekord świata na dystansie 200 m. W [illegible] Verdeur [illegible] w czasie 2:21,5 min. Wynik ten jest lepszy o 0,7 sek. od jego poprzedniego rekordu [illegible], ustanowionego w zeszłym tygodniu.

W [illegible] Verdeur [illegible] swój wynik w [illegible] 1 sek., wygrywając finał [illegible] m. st. klas. w czasie 1:30,2 min.

Doskonała forma, w jakiej znajduje się obecnie Amerykanin, zapewnia mu miejsce w olimpijskiej reprezentacji Stanów Zjednoczonych. Należy się spodziewać, że na Olimpiadzie londyńskiej Verdeur poprawi jeszcze swe wyniki.

PRZYCZYNY NIEPOWODZEŃ EX-MISTRZA POLSKI

KIEDY OCKNIE się z ZIMOWEGO SNU WARSZAWSKA POLONIA?

Warszawa. Polonia warszawska nie jest w formie i o tym wszyscy dobrze wiedzą, ale obserwując początek sezonu b. mistrza Polski dochodzimy do przekonania, że przyczyny tego tkwią gdzieś głębiej, niż zwykle zaległości treningowe. Boimy się, czy stan obecny nie przemieni się w stały kryzys.

Drużyna warszawska ma już za sobą cztery pełnowartościowe spotkania: z Wisłą, Cracovią oraz dwa razy z Nusle, a poprawy nie widać. Zliczając stracone bramki otrzymamy sporą ich liczbę 20 przy zdobyciu tylko 6. Z tego już jasno wynika, że mimo grania w starym zestawieniu, formacje tylne są zbyt łatwe do przejścia.

Tak jest rzeczywiście. Chyba nie obrazi się na nas znakomity w swoim czasie reprezentacyjny obrońca Szczepaniak, jeżeli stwierdzimy, że czas już, panie Władysławie odłożyć na bok koszulkę czynnego gracza.

Lata robią swoje, a rutyna nie może zastąpić zwrotności. Nie pomogą i próby szukania innych pozycji. Blok defensywy nie jest zbudowany na pewnych podstawach, ma w prawym obrońcy — dużą lukę. Dodając do tego ustawienie obrońców w środku, co pociąga za sobą konieczność grania z pomocą w jednej linii, grozi to przy każdym zagraniu katastrofą. A szkoda, pomoc Polonii z Wiśniewskim, Brzozowskim, Wołoszem czy Jagodzińskim jest dobra i wyrównana.

Stała obawa o los własnej bramki wstrzymuje ich grę, każe kurczowo trzymać się tyłów. Sam Brzozowski nie może załatać dziury między obroną i atakiem.

Z napadem też nie jest dobrze. Pamiętamy go ze spotkań, które przyniosły mistrzostwo. Szybkie i niespodziewane zagrania, pozbawione zawiłych kombinacji, poparte szybkością i celnym strzałem. Gdzież to teraz [illegible]. Ochmański, Szularz i Świtoń stracili energię, stoją, czekają na piłkę, pozbawieni zrywu.

W pierwszych minutach gry z Wisłą, częściowo w spotkaniu z Cracovią pokazali próbki dawnych wartości. Widać małą poprawę; wierzymy, że jeszcze trochę pracy nad sobą, jeszcze trochę celniejszych podań, a mogą się oni znów stać postrachem obrońców wszystkich drużyn.

Mimo tylu braków jesteśmy skłonni wierzyć w powrót „czarnych koszul" do środka tabeli ligowej. Wszystko zależy jednak od kierownictwa. Tutaj właśnie doszukujemy się największych braków.

Drużyna nie ma żadnego wytkniętego kierunku. Wieczne zmiany graczy na pozycjach świadczą o ustalaniu składu według nazwisk zawodników a nie według ich umiejętności. Wątpimy, czy forsowanie starych repów da trwałe wyniki. Raczej dopływ świeżej krwi przyniesie poprawę.

Okazji do wypróbowania nowych graczy nie umiało kierownictwo wykorzystać nawet w spotkaniach z Nusle. Pomysły ze Szczepaniakiem na skrzydle czy na łączniku są wprost śmieszne, a Wołosz stale gra tam, gdzie jest akurat miejsce. Może zobaczymy go i w bramce...

Porcja gwizdów publiczności, witającej Polonię w drugiej połowie czwartkowego spotkania z Nusle, powinna być ostatnim ostrzeżeniem. Sympatię łatwo stracić, zdobyć — bardzo trudno.

Wiemy, że Polonia chce sprowadzić trenera z Czech lub Węgier, wiemy, że pewno znajdzie szerokie oparcie o Związek Rzemieślników — to są czynniki, które niewątpliwie przyniosą poprawę na dalszą metę. Działać trzeba szybko, aby bieżący sezon mistrzowski nie przyniósł załamania. Warszawa chce dalej dużyć swoją drużynę tej tradycji co Polonia.

NUSLE GROMI POLONIĘ 7:2

WARSZAWA. Czeska drużyna ekstraklasy SK „Nusle" odniosła w czwartek zasłużone zwycięstwo nad stołeczną „Polonią" w stosunku 7:2 (4:0). Był to mecz rewanżowy. W poprzednim spotkaniu obie drużyny zremisowały w stosunku 2:2.

Mimo, że zespoły wystąpiły prawie w takich samych składach jak w niedzielę, gra stała przez cały czas pod znakiem wysokiej przewagi Czechów, którzy przewyższali gospodarzy o klasę zarówno pod względem techniki jak i szybkości. Goście stanowili zespół b. wyrównany i doskonale rozumiejący się; najlepszym z nich był lewy pomocnik Mikes oraz środkowy napastnik Mayer — zdobywca największej ilości bramek.

W „Polonii" zawiodły wszystkie linie: atak nie potrafił zdobyć się na skuteczny strzał, mimo kilku korzystnych okazji, a pomoc i obrona były bezsilne wobec szybkich i przemyślanych akcji czeskiego napadu. Częste nieporozumienia obrońców stołecznych były przyczyną utraty kilku bramek.

Po przerwie zaszły w „Polonii" pewne przesunięcia: Szczepaniak zagrał na prawym łączniku, a Pruski zajął jego miejsce na obronie. Nie poprawiło to jednak wiele sytuacji.

Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli: Mayer — 3 oraz Horak, Nowak, Vohonka i Capek — po 1; dla „Polonii" strzelcami byli: Jaźnicki i Szularz.

Sędziował ob. Aleksandrowicz. Widzów, mimo powszedniego dnia, ok. 8 tysięcy.

SPRAWA 2-EJ LIGI AKTUALNA?

GDAŃSK ŻĄDA ZWOŁANIA NADZW. WALNEGO ZEBRANIA PZPN

GDAŃSK. Zarząd Gdańskiego OZPN, zwrócił się do PZPN, z prośbą o zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zebrania PZPN. Wniosek swój Gdański OZPN motywuje tym, że ostatnie Walne Zebranie PZPN nie miało prawa w myśl statutu PZPN, uchwalić nagłość wniosku o powiększeniu Klasy Państwowej do 14 klubów.

Jednocześnie Gd. OZPN żąda, by na zwołanym Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu, postawiony był na wniosek o utworzenie II-giej Klasy Państwowej, oraz opracowany projekt wyeliminowania [illegible] klubów drugiej [illegible]. Równocześnie Gdańsk [illegible] by na [illegible] zebraniu tym [illegible] klubów spadających w roku bież. z Klasy Państwowej na 4, a wchodzących na 2.

Gdański OZPN, zwrócił się także do pozostałych Okręgów ZPN, z prośbą o poparcie swego wniosku o zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zebrania PZPN. Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, dużo ilość okręgów, wyraziła już zgodę na poparcie wniosku Gdańska.

»MORCOM I JA SKOCZYMY 4,5 mtr.«

ZAPOWIADA 32-LETNI MEADOWS

AMERYKAŃSCY TYCZKARZE MYŚLĄ O OLIMPIADZIE

NOWY YORK. „Jeżeli Earl Meadows osiągnie potrzebną szybkość przy rozbiegu, a Richard Morcom zdobędzie trochę więcej sprężystości nad poprzeczką, wówczas Stany Zjednoczone będą mogły wysłać do Londynu na Igrzyska Olimpijskie dwóch skoczków o tyczce, którzy będą osiągać wyniki 450 cm i więcej" — mówi się w USA.

Swego czasu osiągnięcie wysokości 450 cm. w skoku o tyczce wydawało się tak niemożliwym, jak dzisiaj przebiegnięcie jednej mili poniżej 4-ch minut. Ale Cornelius Warmerdan, którego szczytowa forma przypadała na lata 1942 — 43, obalił tę „granicę niemożliwości" bardzo przekonywująco i na ogół dość łatwo. Warmerdan zdobył mistrzostwo Stanów Zjednoczonych na wolnym powietrzu wynikiem 476 cm, zaś w krytej hali osiągnął fantastyczny wprost wynik 479 cm. Od czasu „warmerdanowej ery" nikt ze skoczków nie przybliżył się do granicy 450 cm., tak, że oba wyniki tego fenomenalnego tyczkarza są rekordami światowymi.

W udzielonym ostatnio wywiadzie prasowym 32-letni Meadows oświadczył:

„Jestem przekonany, że zarówno Morcom, jak i ja możemy osiągnąć wysokość 450 cm. Większość naszych przeciwników straciła w czasie przymusowej przerwy wojennej zrozumienie dla kordynacji ruchów. Sądzę, że mogę zupełnie śmiało twierdzić, iż mnie na szczęście nic podobnego nie spotkało (nic dziwnego, w Ameryce nie było przecież okupacji niemieckiej ... — przyp. red.)

Obecnie prowadzę ostry trening celem zdobycia przedwojennej formy. Uważam, że będę drugim skoczkiem w historii lekkoatletyki amerykańskiej który przekroczy 15 stóp (ca. 450 cm.). Wysokość tę chcę osiągnąć dnia 10 lipca, gdyż w tym dniu odbędą się eliminacyjne zawody amerykańskich lekkoatletów, po których zostanie ostatecznie ustalony skład lekkoatletów amerykańskich na Igrzyska Olimpijskie w Londynie.

Meadows odniósł zwycięstwo w skoku o tyczce na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie w roku 1936 i jest jedynym lekkoatletą amerykańskim, który już przed dwunastu laty zdobył tytuł mistrzowski i jest do dziś dnia czynnym lekkoatletą.

„Morcom będzie moim największym przeciwnikiem" — ciągnie dalej Meadows. — Jego technika jest najbardziej zbliżona do techniki Warmerdana. Od czasu Warmerdana jest to najszybszy lekkoatleta na rozbiegu. Utrzyma i umie uchwycić tyczkę na wysokości 405 cm. a posiada ten sam wahadłowy przerzut jak Warmerdan. Jeśli opanuje on jeszcze technikę Billa Seftona, wysokość 450 cm. będzie dla niego igraszką".

Sefton jak również Meadows należeli do przedwojennej elity lekkoatletów uniwersytetu kalifornijskiego.

Morcom znajduje się jeszcze w stadium rozwoju i należy się spodziewać, że pewnego dnia „odkryje" w sobie siłę, by uzyskać wysokość 450 cm. Morcom jest w chwili obecnej „gwiazdą" uniwersytetu w New Hampshire i latem ubiegłego roku był członkiem lekkoatletycznej drużyny amerykańskiej, która startowała w Europie środkowej i południowej (m. in. w Katowicach) oraz później był członkiem trójosobowego teamu amerykańskiego, który startował w Ameryce Południowej.

„Najlepszym wynikiem Europejczyka, o którym słyszałem, był wynik lekkoatlety szwedzkiego 421 cm.

Tym powiedzeniem Meadows ma na myśli wynik Szweda Lundberga.

Morcom osiągnął już wynik 446 cm, Guinn Smith z Los Angeles 443 cm, zaś Bob Richard, który był członkiem ekipy lekkoatletycznej, startującej w ubiegłym roku w państwach skandynawskich, osiągnął wynik 440 cm. Meadows skoczył niedawno w krytej hali 435 cm.

Konkurencja skoku o tyczce na Olimpiadzie londyńskiej rozegra się prawdopodobnie wyłącznie pomiędzy skoczkami amerykańskimi. Europejczycy będą w niej mieli bardzo mało do powiedzenia...

Tym razem warto było wygrać

45 tys. złotych nagrodą w konkursie PKOL

WARSZAWA. Konkurs Komitetu Olimpijskiego przyniósł nareszcie wysoką nagrodę. Kupon świąteczny, urozmaicony drużynami czeskimi spowodował dużo niespodzianek. Tylko jeden z grających przewidział je, jest nim p. Alojzy Dąbrowski z Warszawy.

Za odgadnięcie 11 meczy (AKS — Haladas nie odbył się) bez błędu, otrzymał on 45 320 zł. Jest to druga co do wysokości wygrana w konkursie „Zgadnij kto wygra".

DRZAZGI ŚLĄSKIE

✱ W ub. niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa klasy B w okręgu centralnym Śl. OZPN. Mistrzostwa te cieszą się niemniejszą popularnością wśród widzów, jak spotkania w klasie A.

* * *

✱ Generalną próbą sił szczypiornistów AKS Chorzów przed mistrzostwami ligi szczypiorniaka będzie mecz z Ostrovią. Spotkanie to rozegrane zostanie w niedzielę 18 bm. o godz. 11-ej w Chorzowie.

* * *

✱ Wieczorek (CZKS Kresy Chorzów), jeden z doskonale zapowiadających się piłkarzy [illegible] kich młodego pokolenia, powołany został do odbycia służby wojskowej. Wieczorek zasili prawdopodobnie warszawską Legię.

* * *

✱ Wojak (Błyskawica Radlin), król strzelców w śląskiej kl. A, nosi się z zamiarem wzmocnienia ataku jednej z drużyn ligowych.

* * *

✱ Jak się dowiadujemy, sprawa przejścia reprezentacyjnego bramkarza Polski — Janika z katowickiej Pogoni do AKS Chorzów, znajduje się na jak najlepszej drodze. Największą zwolenniczką przejścia Janika do drużyny chorzowskich ligowców jest jego narzeczona, p. Kanianka, sekretarka Śl. OZPN.

* * *

✱ Dwaj znani piłkarze częstochowscy Zelner i Emerling, przenieśli się do ZZK Katowice.

* * *

✱ Czołowi piłkarze leadera grupy II-giej Śląskiej kl. A — Baildonu Katowice — Kierot i Kessner — przenieśli się do Hejnału Kęty.

* * *

✱ W ub. niedzielę sekcja [illegible] cyklowa AKS Chorzów, do[illegible] uroczystego otwarcia tego[illegible] go sezonu.

* * *

✱ Ósemka pięściarska [illegible] kiego Piasta w nadchodzącą [illegible] botę, 10 bm. bawić będzie w [illegible] kowie, gdzie rozegra mecz z bokserami Grobli Kraków.

ŁKS NIEPOKONANY

ZDOBYWA MISTRZOSTWO POLSKI w BOKSIE

ŁODZIANIE BIJĄ WARTĘ 9:7

PISARSKI REMISUJE z ADAMSKIM

Poznań (tel. wł.) — Tegoroczny sezon bokserski zakończył się w stolicy Wielkopolski meczem o drużynowe mistrzostwo Polski między Wartą a ŁKS.

Miejscowi zwolennicy boksu oczekiwali tego spotkania z wielkim zainteresowaniem. Spodziewano się, że Warta spłata figla drużynowemu mistrzowi Polski i jako jedyny zespół potrafi odnieść nad nim zwycięstwo.

Niestety, marzenia zwolenników Warty nie ziściły się. Łodzianie jeszcze raz dowiedli, że posiadają **najbardziej obecnie w kraju wyrównaną drużynę**, która potrafi sobie dać radę z najcięższym przeciwnikiem.

Sukces ŁKS jest tym godniejszy podkreślenia, że łodzianie wystawili tylko 7 bokserów. Kosiński w wadze półciężkiej, który miał walczyć z Szymurą, został tuż przed walką wycofany. **ŁKS mógł sobie pozwolić na takie posunięcie, ponieważ prowadził już 9:5.**

Pięściarze Warty byli do spotkania powyższego przygotowani dość dobrze i widać było, że zależy im specjalnie na uzyskaniu jak najlepszego wyniku. Zawodnicy ŁKS reprezentowali jednak większą rutynę i nieco wyższe umiejętności pięściarskie.

Prawdziwą sensację przyniósł pojedynek w wadze średniej między Pisarskim (ŁKS) a Adamskim (Warta). Bokser poznański był o krok od zwycięstwa i gdyby nie kiepska kondycja w trzeciej rundzie, to były wicemistrz Europy zapisałby na swoim koncie jedną z nielicznych porażek z pięściarzem krajowym.

Mniejszego już kalibru sensacją był remis **Ratajczaka z Bonikowskim**. Wynik tej walki był mocno naciągnięty, ponieważ Bonikowski górował wyraźnie nad przeciwnikiem, także widownia werdykt przyjęła z lekkim zdumieniem.

Na marginesie trzeba zaznaczyć, że poznaniacy darzyli wielką sympatią pięściarzy łódzkich.

W drużynie łódzkiej bardzo dobrze wypadł tym razem **Kamiński** w wadze muszej.

Kogut **Różycki** miał zbyt słabego przeciwnika, aby można było powiedzieć o nim coś konkretnego. **Marcinkowski** w piórkowej wykazał, że nie znajduje się w najlepszej formie, a braki kondycyjne nadrabiał rutyną.

O Bonikowskim wspomnieliśmy już że był lepszym od swojego przeciwnika i co najmniej przez dwie rundy wyraźnie prowadził. **Olejnik** zademonstrował kondycję i walkę na półdystans. Niestety, ma on złe przyzwyczajenie przetrzymywania, za co też dostał ostrzeżenie.

Pisarski trafił na bardzo dobrze usposobionego przeciwnika. Godny podkreślenia jest fakt, że będąc dużo starszym od Adamskiego, potrafił walkę wytrzymać lepiej kondycyjnie.

Żylis, walczący w miejsce Niewadziła w wadze ciężkiej, robi postępy. Ze spotkania na spotkanie. Z mistrzem Polski Klimeckim walczył jak równy z równym.

Warta przedstawiała się jako całość mniej równo. Najlepszymi jej pięściarzami byli młodzi zawodnicy **Lidtke i Szymański**.

Debiutujący w pierwszej drużynie **Konieczka** musi się jeszcze długo uczyć sztuki pięściarskiej.

Ratajczak w wadze lekkiej nie zawiódł, robił co mógł w walce z Bonikowskim. Dzięki wielkiej ambicji uzyskał 1 punkt dla swoich barw.

Vogt rozpoczął doskonale walkę, ale sił starczyło mu jedynie na jedną rundę. **Adamski** wykazał, że posiada wielki talent i gdyby prowadził bardziej sportowy tryb życia, to na pewno należałby do naszej elity pięściarskiej.

Klimecki wypadł tym razem blado, był ospały i powolny.

Wyniki techniczne poszczególnych walk i przebieg przedstawia się następująco:

W wadze muszej: Kamiński (ŁKS) wygrał na punkty z Lidtkem (Warta). Pierwsza runda miała przebieg wyrównany. Następnie jednak Kamiński przeszedł do ofensywy i mimo ostrzeżenia w trzecim starciu za bicie głową walkę wyraźnie wygrał.

W wadze koguciej Różycki — (ŁKS) wygrał na pkt. z Konieczką (Warta). Różycki polował na k.o., ale końcowy cios nie wyszedł mu przez trzy rundy. Miał on jednak druzgocącą przewagę nad swoim młodym przeciwnikiem.

W wadze piórkowej: Marcinkowski (ŁKS) nie rozstrzygnął walki z Szymańskim (Warta). Obydwaj pięściarze zaczynają bardzo ostrożnie, badając się. Dopiero w drugim starciu Szymański rozpoczął akcję zaczepną, ulokował kilka silnych ciosów na korpusie przeciwnika i uzyskał lekką przewagę, która została zniwelowana w ostatniej rundzie, kiedy to Marcinkowski przeszedł do kontrofensywy.

W wadze lekkiej: Bonikowski (ŁKS) zremisował z Ratajczakiem (Warta). Bonikowski wyższy od swojego przeciwnika, w drugim starciu zaliczył punkty ładnie. Bokser poznański ograniczył się raczej do defensywy. W trzecim starciu Bonikowski wzmógł atak, a Ratajczak usiłował się tylko zremisować.

W wadze półśredniej Olejnik (ŁKS) wypunktował Vogta (Warta). Warciarz zaczął walkę b. agresywnie i miał początkowo znaczną przewagę. W następnych jednak rundach Vogt opuchł i dał zepchnąć się do defensywy.

W wadze średniej Pisarski nie rozstrzygnął walki z Adamskim (Warta). Adamski przez pierwsze dwa starcia atakował bardzo dobrze swojego przeciwnika, przewyższył go szybkością i ilością zadanych ciosów. Sił starczyło mu jednak tylko na te dwie rundy. W trzecim starciu oddał całkowicie inicjatywę w ręce Pisarskiego, który odrobił stracony teren i wyrównał różnicę punktów.

W wadze półciężkiej Szymura (Warta) zdobył pkt. walkowerem na skutek wycofania Kosińskiego. (ŁKS)

W wadze ciężkiej Żylis (ŁKS) uległ na punkty Klimeckiemu (Warta).

Walka miała nieciekawy charakter. W pierwszej rundzie Klimecki miał znaczną przewagę nad swoim przeciwnikiem.

W drugim jednak starciu Żylis atakował, zadał kilka niebezpiecznych ciosów i Klimecki znalazł się w ciężkich opresjach.

W trzeciej rundzie jedynie dzięki rutynie opanował sytuację i utrzymał nikłe zwycięstwo punktowe.

Walkom na hali wystawowej przyglądało się ok. 400 widzów. W ringu sędziował p. Lisowski z Warszawy, wkraczając zbyt często w zwarcia. Punktowali: **Łukaszewski (Śląsk), Dobrzański — (Wybrzeże), Landau (Wrocław).**

WYNIKI POZNAŃSKIEJ KL. A

Poznań (tel. wł.) W rozgrywkach piłkarskich ub. niedzieli o mistrzostwo klasy A poznańskiego okręgu padły następujące wyniki:

Dąb — Polonia Poznań Główna 2:1 (1:1) Ciężko wywalczone zwycięstwo drużyny Budowlanych.

Admira — Zjednoczeni Poznań 3:3 (2:0).

Warta II — OM TUR Kalisz 4:2 (1:2). Przez cały czas meczu wybitna przewaga zielonych.

Polonia Jarocin — San Poznań 3:2 (1:1). W meczu tym drużyna Sanu poniosła niespodziewaną porażkę i tym samym przekreśliła swe szanse zagrożenia Lechowi, która prowadzi w tabeli na czele grupy.

ZZK I B Poznań — Zjednoczeni Bygoe 2:0 (1:0).

ZWYCIĘSTWO i PORAŻKA RYMERA W RZESZOWIE

RZESZÓW. (tel. wł.) Ligowa drużyna Rymera z Rybnika bawiła ub. sobotę i niedzielę w Rzeszowie, gdzie rozegrała dwa spotkania towarzyskie z czołowymi drużynami tamt. A-klasy.

W sobotę Rymer pokonał PZL 4:2 (3:1) zdobywając bramki przez Kurzeję 2, Frankiego i Dziubę. Bramki dla miejscowych zdobyli: Wach i Kądra. Sędziował Benczak. Widzów 3 tys.

Drugi występ Rymera zakończył się jego porażką. Resovia pokonała Rymera 2:1 (1:0). Dla zwycięskiego zespołu bramki zdobyli — Drost, Sikora i Buchtowski. Sędziował p. Sawaryn z Łańcuta. Widzów 4 tys.

CZESI POTWIERDZAJĄ TERMINY SPOTKAŃ Z POLSKĄ

Poznań. Polski Związek Bokserski otrzymał od czechosłowackiej Unii Bokserskiej pismo, w którym Czesi potwierdzają zaproponowane przez PZB terminy międzypaństwowych spotkań pięściarskich w Polsce w dniach 7 i 10 listopada br.

SZCZĘSLIWA PASSA NUSLI PRZERWANA

WISŁA POKONAŁA CZECHÓW 5:1

»MSZCZĄC« porażkę CRACOVII

Wisła — Nusle 5:1 (3:0)

Kraków (tel.) SK Nusle dywizyjna drużyna praska — (odpowiednik naszej kl. A) zajmująca obecnie drugie miejsce za Kladnem zakończyła w Krakowie swoje dwutygodniowe tournee po Polsce.

Po sobotnim zwycięstwie Nusle nad Cracovią 3:2 (1:1) Wisła w niedzielnym meczu zrehabilitowała piłkarstwo Krakowa gromiąc Czechów 5:1 (3:0). **Jakkolwiek Wisła wystąpiła bez Gracza i Jurowicza cała jednak drużyna zagrała doskonale i zwycięstwo jej było w zupełności zasłużone.**

Wszystkie linie Wisły pracowały niezwykle ambitnie poczynając od obrony do ataku włącznie, w którym bohaterem był Kohut strzelec 4-ch bramek. Doskonale zagrała linia pomocy z jubilatem **Legutką** na czele, który w tym meczu obchodził jubileusz 250 meczu w barwach Wisły. Drugi jubilat Jurowicz nie mógł wziąć udziału w meczu z powodu choroby.

Do przerwy gra była na ogół równorzędna jednakże sytuacje podbramkowe lepiej wykorzystywała Wisła strzelając w równych odstępach czasu 3 bramki. **Pierwszą w 22-giej minucie, drugą w 37-mej trzecią w 43-ciej.**

Po pauzie pierwszych pięć minut należy do Czechów, przypuszczają oni groźne ataki jednakże dobrze pracująca defensywa Wisły nie pozwala na zmianę wyniku.

Od 20-ej minuty następuje okres przygniatającej przewagi Wisły. Obydwie drużyny grają na połowie Czechów. W 30-tej minucie Kohut dobija piłkę wypuszczoną z ręki przez bramkarza czeskiego podwyższając wynik na 4:0. Cztery minuty później lewoskrzydłowy Stiasny daleki strzałem z 25 m. uzyskał honorową bramkę dla Nusle. W 40-tej minucie bombę Kohuta z trudnością odbija bramkarz czeski. Na 2 minuty przed końcem zawodów Rupa główką odbywa piłkę i ustala bramkę dla Wisły.

Sędzia Bartysel trzymał w ryzach ostro grających Czechów i sędziował obiektywnie. Publiczności ponad 4 tys.

Nusle rozpoczęło i zakończyło tournee po Polsce porażkami w pierwszym meczu przegrali 2:6 z ZKS-em w ostatnim 1:5 z Wisłą.

Ogólny bilans Nusle w Polsce przedstawia się następująco: 7 meczów wygranych 4 z Widzewem 5:1 z Legią warszawską 5:1 z Polonią warszawską 7:2 z Cracovią 3:2. Przegranych 2 (z ZKS Wisła) remisów 1, Polonia W-wa 2:2, stosunkiem bramek 26:19 na korzyść Nusle.

Redaguje: Komitet. Wydaje: RSW „Prasa", Adres Redakcji: Katowice, ul. Sobieskiego 11, pokój 25 i 27, tel. 334-04 i 05.
R 17567

ZZK GROMI ZZ CHEMIKÓW 5:0

ŁADNY MECZ W CHORZOWIE

Chorzów — Batory. Na stadionie Ruchu w Chorzowie - Batorym rozegrano wczoraj mecz piłkarski między reprezentacjami Z. Zaw. Kolejarzy i Zw. Zaw. Chemików. Kolejarzy reprezentował ligowy zespół ZZK Katowice, Zw. Zaw. Chemików drużyna ligowa Ruchu zasilona zawodnikami **Sołtysem i Borowcem** z Jaworzna i Jabłońskim z Cracovii.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Kolejarzy, którzy byli drużyną bardziej wyrównaną. Kolejarze przewyższali Chemików techniką, lepszą grą zespołową, ofiarnością bojową i skuteczną grą. Najlepszym zawodnikiem Kolejarzy był prawy obrońca Sobkowiak

Chemicy wypadli bardzo blado. Grali przede wszystkim bez serca, nie wysilali się, odnosiło się wrażenie, że odrabiają pańszczyznę.

Brom zagrał tylko parę minut i po puszczeniu kompromitującej 1-szej bramki, symulując kontuzję opuścił boisko. Zastąpił go Deptała — rezerwowy bramkarz Ruchu. Obydwaj zawodnicy Jaworzna tak Sołtys jak i Borowiec reprezentują jeszcze za słaby poziom, by mogli być brani pod uwagę na kandydatów do reprezentacji Chemików. Borowiec na lewym skrzydle był b. słaby i raczej spełniał rolę statysty. Jabłoński z Cracovii grał możliwie do przerwy w pomocy, ale zamieniając pozycję pomocnika łącznika ze Suszczykiem pod wzgl. [illegible] akcje prawej strony napadu.

Najlepszym zawodnikiem Chemików był Suszczyk. Napad Chemików wykazał zupełną indolencję strzałową. Do przerwy napastnicy Chemików nie oddali jednego strzału na bramkę przeciwnika, a po zmianie pól rolę środkowego napastnika strzelającego działka spełniał Suszczyk. Jego strzały były jednak niecelne.

Drużyny wystąpiły w składach:

ZZK — Poznań: **Gołębiowski, Wojciechowski, Sobkowiak, Matusiak, Tarka, Wesołowski, Wojciechowski II, Guenther, Anioła, Gugulewski, Polka.**

Zw. Zaw. Chemików: **Deptała, Sołtys, Gebur, Bomba, Jabłoński, Bartyla, Borowiec, Cebula, Murys, Suszczyk, Przecherka.**

Pierwsza część meczu upłynęła pod lekką przewagą gości. Zdobyli oni kolejno 3 bramki: w 13 minucie przez Aniołę, który przebił się przez obronę Chemików, strzelając ostro wprost na Broma. Brom nieszczęśliwie odbił piłkę pod nogi Anioły, który ulokował ją pewnie w siatce. Druga bramka padła z rzutu karnego w 25 minucie, a jej egzekutorem był Polka. 3 bramkę zdobył dla ZZK Guenther w 30 minucie.

Po zmianie pól inicjatywę ujęli w swe ręce Chemicy i przez 30 minut mieli znaczną przewagę. Napad gospodarzy grał jednak nieskutecznie. Chemicy zaprzepaścili nawet przyznany im rzut karny, którego przestrzelił Suszczyk. Wkrótce po tym na skutek zderzenia się z obroną gości, opuścił boisko Cebula.

Ostatnie minuty przyniosły przewagę gościom, którzy w 24 minucie przez Gugulewskiego zdobyli 4-ty punkt, a porażkę Chemików przypieczętował minutę później rzut karny, którego Wojciechowski II zamienił na 5 bramkę. Sędziował ob. Dugiszewski. Widzów 3 tys.

WŁOCHY-FRANCJA 3:1

WIATR POMÓGŁ WŁOCHOM DO ZWYCIĘSTWA

PARYŻ. Na stadionie Colombes odbyło się oczekiwane przez całą sportową Europę z wielkim zainteresowaniem spotkanie Francja — Włochy. Mecz odbył się na stadionie Colombes i zgromadził 58.000 widzów. W pierwszej części spotkania Włosi grali z wiatrem i mieli lekką przewagę, którą potrafili w widoczny sposób wykorzystać, zdobywając 3 bramki przez Perapellese 2 i Capello 1.

Po przerwie obraz gry zmienił się całkowicie i Francja uzyskała stałą przewagę. Włosi zagrali na utrzymanie wyniku co im się całkowicie udało. Francuzi honorowy punkt zdobyli po rzucie karnym, który odbił bramkarz gości, a Baratte dobił.

Zawody prowadził bardzo dobrze sędzia Ellis (Anglia).

AZOTY — SLAVIA RUDA

0:2 (0:0)

Chorzów (tel. wł.) Po bezbramkowym wyniku do przerwy więcej gry miała Slavia w drugiej części meczu. Swą przewagę uwidoczniła zdobyciem dwóch bramek.

NAJLEPSI BIEGACZE POLSKI

STARTUJĄ W BIEGU NA PRZEŁAJ W BYDGOSZCZY

Bydgoszcz. Termin tradycyjnego biegu na przełaj o puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy wypada w roku bieżącym stosunkowo wcześnie. W święto Wniebowstąpienia Pańskiego, dnia 6 maja br., a więc w kilka zaledwie dni po Biegu Narodowym, stanie na starcie w Bydgoszczy liczna i doborowa stawka długodystansowców polskich, którzy w wielkiej naszej imprezie będą mieli okazję do rewanżu za Bieg Narodowy.

Warto przypomnieć, że bieg na przełaj o puchar IKP zgromadził w latach ubiegłych blisko 200 najlepszych biegaczy polskich, a puchar zarówno podczas pierwszego biegu, jak i w roku następnym dostał się do rąk najgodniejszych: w roku 1946 puchar zdobył najlepszy podówczas długodystansowiec Kurpesa, który wygrał bieg przed Wasilewskim, Dzwonkowskim, Wierkiewiczem i Kielasem, a w roku 1947 puchar zdobył Dzwonkowski, który przybiegł na pierwszym miejscu przed Kielasem, Wasilewskim i Bonieckim.

Bieg na przełaj o puchar IKP zdobył zasłużoną popularność i w bieżącym roku niewątpliwie również zgromadzi na starcie całą elitę długodystansowców polskich, przez co stanie się wydarzeniem sportowym w skali ogólnopolskiej.

Bieg jest dostępny dla wszystkich zawodników powyżej lat 18 z całej Polski, zarówno stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych. Oprócz nagrody przechodniej, którą zdobywa zawodnik dla swojego klubu, przeznaczono dla zwycięzców szereg nagród indywidualnych i zespołowych, a oprócz tego dla klubu, którego największa ilość zawodników ukończy bieg osobną nagrodę specjalną. Każdy ze startujących w biegu otrzyma piękny dyplom pamiątkowy.

Trasa biegu wynosi około 3.000 metrów. Start i meta znajdują się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy. Techniczne kierownictwo biegu spoczywa w doświadczonych rękach Pom. OZLA., a kierownikiem imprezy jest honorowy członek PZLA p. Gołębiowski.

Zgłoszenia do biegu nadsyłać należy do redakcji Ilustrowanego Kuriera Polskiego, dział sportowy, Bydgoszcz, Marszałka Focha 20, podając imię i nazwisko, wiek miejsce zamieszkania i przynależność klubową zawodnika. Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 1 maja b. r.

BOGATY PROGRAM LEKKOATLETÓW WROCŁAWIA

WROCŁAW. W marcu odbyło się doroczne walne zebranie Wrocławskiego Okr. Zw. Lekko-Atletycznego. Nowy zarząd okręgu ukonstytuował się następująco: prof. Strzelecki — prezes, inż. Kulicz i mgr. Launerowa — wiceprezesi, Dolzauer — sekr. Szostak, Malecki, Sznabkówna, prof. Somczyk, Cejzikowa — członkowie zarządu.

Terminarz imprez lekkoatletycznych we Wrocławiu przedstawia się następująco:

18. 4. Okr. elimin. bieg na przełaj w okręgu i powiatach.

1. 5. Okr. bieg na przełaj we Wrocławiu.

9. 5. Dzień Wr. OZLA.

24 i 25. 5. Okr. mistrzostwa drużynowe pań i panów.

5 i 6. 6. Okr. mistrzostwa kl. B i C. pań i panów.

19 i 20. 6. Okr. mistrz. kl. A pań i panów.

17 i 18. 7. AZS Centralne akademickie mistrzostwa Polski pań.

21 i 22. 7. Igrzyska Ziem Odzyskanych.

25. 7. Trójmecz Katowice — Opole — Wrocław.

8. 8. Trójmecz Gdańsk — Poznań — Wrocław.

4 i 5. 9. Dzień PZLA lub międzynarodowe zawody poolimpijskie.

11 i 12. 9. Pięciobój panów i trójbój pań.

18 i 19. 9. Mistrz. Okręgu: 10-cio bój 5 pań, sztafeta 3x1000 m, szwedzka i olimpijska.

2. i 3. 9. Mistrzostwa Polski 5 bój pań i 10 bój panów.

25-LECIE RADY WF i PW W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. W dniach 16 i 17 maja odbędą się w Bydgoszczy uroczystości, związane z obchodem 25-lecia Miejskiej Rady WF i PW. Komitet organizacyjny obchodu przewiduje w ramach jubileuszu szereg imprez sportowych, m. in. międzypaństwowe zawody motocyklowe Polska — Czechosłowacja w dniu 16 maja oraz w dniu 17 maja spotkanie piłkarskie między reprezentacją Pomorza a ligową drużyną czeską „Nusle".

Podczas akademii w Resursie Kupieckiej w Bydgoszczy nastąpi wręczenie dyplomów zasłużonym sportowcom i działaczom bydgoskim.

HOKEIŚCI NA TRAWIE

SZYKUJĄ SIĘ DO OLIMPIADY

OTWARCIE OBOZU HOKEISTÓW

Poznań. (tel. wł.) W dniu 4 bm. odbyła się w Poznaniu uroczystość zaprzysiężenia hokeistów, skoszarowanych w Ośrodku Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Polski Związek Hokeja Na Trawie, przygotowując swoją reprezentacyjną jedenastkę do najbliższych spotkań międzynarodowych i ewentualnego występu na Igrzyskach Olimpijskich, wyznaczył na obóz 31 zawodników. Na kursie skoszarowanych zostało 25 graczy, a pozostali ze względu na zajęcia zawodowe dochodzą na ćwiczenia.

Do zgromadzonych na boisku zawodników wygłosił przemówienie prezes PZHT Zygmunt Piękniewski, a rotę przyrzeczenia odczytał p. Gruszkiewicz. Sztandar wciągnął na maszt zawodnik Jankowiak, a bezpośrednio potem odbył się mecz sparringowy dwóch reprezentacji, który wykazał na ogół dobrą kondycję zawodników. Pod względem taktycznym wypadli oni jednak nieszczególnie, jak również pod względem gry zespołowej.

Wyżywienie zawodników na obozie jest, zdaniem uczestników, bardzo dobre. Odczuwa się jednak brak sprzętu, szczególnie piłek.

Obóz trwa do dnia 14 bm. Na zakończenie obozu w dniu 18 bm. rozegrany zostanie mecz Poznań—Gniezno. Treningami kieruje kapitan związkowy Alfons Grzywacki, który, niestety, opiekuje się ze szczególną pieczołowitością tylko graczami gnieźnieńskimi. Zaprawę gimnastyczną prowadzi Pełczewski.

ŚLĄSKA Kl. A

CONCORDIA — HKS SZOPIENICE 6:1 (2:1)

KNURÓW (tel. wł.). W meczu mistrzowskim Concordia pokonała zdecydowanie twardy zespół HKS z Szopienic 6:1 (2:1), mając wyraźną przewagę w drugiej części meczu. Bramki dla zwycięzców strzelili: Bitner 3, po 1-nej Strączek, Szleger, Kasek i Hajduk.

POGOŃ — PIAST PAWŁÓW 6:1 (2:0)

KATOWICE. Pogoń katowicka, która ostatnio wykazuje stałą poprawę formy, pokonała wczoraj pogromcę Naprzodu z Janowa — Piast Pawłów w pięknym stylu 6:1 (2:0), nie dopuszczając gości zupełnie do głosu. Bramki dla Pogoni zdobyli: Klukowski 3, Sąsiadek 2 i Fajbusz 1. Zawody prowadził obiektywnie Gruszka.

KMSS — LIGOCIANKA 1:3 (1:0)

KATOWICE. W pierwszym meczu mistrzowskim, rozegranym po dłuższej przerwie, milicjanci katowiccy przegrali na własnym boisku z Ligocianką 1:3 (1:0). Ligocianka zdobyła swe bramki przez Pruskiego 2 i Drożdża. Obydwie bramki dla milicjantów uzyskał Wróbel.

RUCH — POLONIA PIEKARY 1:0 (0:0)

RADZIONKÓW (tel. wł.) Gra była b. zacięta, prowadzona jednak fair. O zwycięstwie decydującą bramkę zdobył Sołtysik w pierwszej części meczu.

KOP. EMINENCJA — HEJNAŁ KĘTY 3:1 (1:1)

KATOWICE. Gra była wyrównana tylko do przerwy, zaś po zmianie pól wykazała przewagę zespołu kop. Eminencja, który mecz wygrał zasłużenie.

BAILDON — WYZWOLENIE MICHAŁKOWICE 1:0 (0:0)

KATOWICE. Typowa walka o punkty prowadzona niezwykle zacięcie, zakończyła się nikłym zwycięstwem Baildonu, który jedyną bramkę uzyskał przez Pola. Na skutek niedyspozycji strzałowej, Baildon nie potrafił swej przewagi uwypuklić w cyfrowym wyniku zwycięstwa. Sędziował Miliner.

NAPRZÓD — BBTS BIELSKO 5:4 (3:1)

JANÓW. Drużyna Naprzodu była doskonale dysponowana, górując nad swym przeciwnikiem pod każdym względem. Gra przedstawiała tym samym trening na jedną bramkę. Niedzielnym zwycięstwem Naprzód zrehabilitował się za ub. niedzielną porażkę z Piastem. Bramki dla Naprzodu padły ze strzałów: Kocura 3, Bąka 1 i Dziuby 1. Sędziował dobrze ob. Kielel.

KOSZARAWA — LECHIA MYSŁOWICE 5:1 (1:0)

ŻYWIEC. Piękny sukces odniosła Koszarawa, zwyciężając na własnym boisku Lechię mysłowicką 5:1 (1:0). Gra toczyła się przy przewadze. Zwycięzców dla których bramki zdobyli: Palik 2, Wójcik 2, Bat i Stachulski. Strzelcem honorowym w Lechii był Musioł.

WAWEL — ŚLĄSK TARNOW. GÓRY 2:3 (2:1)

NOWA WIEŚ (tel. wł.) Do przerwy lekką przewagę mieli gospodarze, natomiast w drugiej części meczu górowali goście. Gra była bardzo zacięta, chwilami nawet brutalna. Skutkiem zbyt ostrej gry kilku zawodników Śląska z Tarnowskich Gór uległo kontuzjom. Bramki dla Śląska zdobył Michalski.

SPORT NA POMORZU

Pomorzanin — Ostrovia 13:3 boks.

Pomorzanin — PZK Poznań 34:29 i 21:26 — koszykówka panów.

Wisła Grudziądz — Gwiazda Bydgoszcz 3:1 (2:1) mistrz. kl. A.

Pomorzanin Toruń — GGKS Grudziądz 1:1 (0:1), mistrz. kl. A.

Co SŁYCHAĆ W PZPN

* Wydział Gier i Dyscypliny PZPN nie zgodził się na darowanie kary dyskwalifikacji Janduzie (AKS) oraz Żiżce i Andrzejewskiemu z Polonii świdnickiej.

* PZPN zatwierdził zmianę nazwy Milicyjnego KS w Katowicach na Wojew. Zrzeszenie Sportowe „Gwardia" w Katowicach. Zmiana nazwy pociąga za sobą automatyczne zwolnienie graczy z poprzedniego klubu.

* Nie wolno będzie bezkarnie wybijać w pole piłki, przygotowanej do wykonania rzutu wolnego PZPN będzie karał to przewinienie jako niesportowe zachowanie.

Ciehocki (Widzew) został już za to ukarany surową naganą.

* W bieżącym roku za juniorów będą uważani zawodnicy urodzeni w latach: 1930, 1931, 1932.

* Warta (Poznań) otrzymała zezwolenie na wyjazd do Czechosłowacji. Weźmie ona udział w turnieju Żiliny w okresie Zielonych Świąt.

* Nusle (CSR) jeszcze raz przyjedzie do Polski. Zezwolenie na sprowadzenie Czechów otrzymał Pomorzanin (Toruń). W drugim dniu Zielonych Świąt przeciwnikiem Czechów będzie prawdopodobnie reprezentacja okręgu.

OLIMPIJCZYCY JUGOSŁOWIAŃSCY TRENUJĄ NA WĘGRZECH

BUDAPESZT. Do Budapesztu przybyła grupa najlepszych jugosłowiańskich graczy w piłkę wodną, którzy odbędą trening przedolimpijski wraz z reprezentacją Węgier na pływalniach budapeszteńskich.

WĘGIERSKIE CIEKAWOSTKI PIŁKARSKIE
O MECZU Z AUSTRIĄ, [illegible]TALIZATORZE I... PORWANIU OD OŁTARZA

Budapeszt. Całe sportowe Wę[illegible] oczekują od nadchodzącego [illegible]onu spotkań międzypaństwowych, że przyniesie on piłkarzom węgierskim dużo cennych sukce[illegible]w. „Dosyć mamy już porażek, [illegible] chcemy być świadkami zwy[illegible] — oto powszechne żą[illegible] [illegible]kich rzesz sportowców [illegible]kich pod adresem piłka[illegible].

[illegible]ę meczów międzypaństwo[illegible] zainaugurują Węgrzy 24 [illegible]etnia b. r. meczem ze Szwajcarią, zaś 2 maja zmierzą się ze swym „odwiecznym" wrogiem w walce o prymat w footbalu środkowo-europejskim — Austrią.

Na podstawie przeprowadzonych pierwszych „galopów próbnych" ewentualnych kandydatów do reprezentacji, kpt. związkowy Gallowich jest dobrej myśli i sądzi, że do czasu spotkania z Austrią będzie dysponował całkowicie wyrównaną pod względem formy i zgraną drużyną. Już dzisiaj za murowanych reprezentantów Węgier w nadchodzących meczach można uważać: obrońców Rudasa i Kispelera (obaj FTC), napastników Szuszę i Puskasa oraz Egesiego i Szuecsa.

EPIDEMIA TOTALIZATORA

Totalizator piłkarski na Węgrzech, o którym już kilkakrotnie pisaliśmy staje się stopniowo prawdziwą „epidemią", roztaczają coraz to większe kręgi.

O złym jego wpływie na życie gospodarcze państwa niech świadczy fakt, że ostatnio władze państwowe zmuszone zostały do wydania drastycznego zarządzenia. Otóż pod karą ciężkiego więzienia zabroniono przedstawicielom towarzystwa totalizatorowego odwiedzać fabryki i inne przedsiębiorstwa, zaś robotnikom i pracownikom — wypełniać kupony konkursowe podczas godzin pracy. Nie przestrzegający tej ustawy traktowani będą jako sabotażyści.

5 MIL. [illegible]... CZARNA KAWA

Ogółem do kas towarzystwa wpłynęło w okresie 11 tygodni ok. 5 mil. forintów. Wydatki przedstawiają się następująco: wypłaty — 2 mil., dotacje na [illegible] związków sportowych — 1 mil. 200 tys., podatki — 491 tys., pensje personelu — 361 tys., koszty druku kuponów — 231 tys., ogłoszenia w prasie — 180 tys. 2 tys. forintów wydano na .. czarną kawę, którą wypili urzędnicy podczas nocnej pracy.

NIEUCZCIWA KONKURENCJA

Oprócz oficjalnego towarzystwa, trudniącego się rozprowadzaniem kuponów konkursowych, istnieje na Węgrzech niezliczona ilość nielegalnych „totków" piłkarskich, które przejawiają swą działalność przeważnie w barach, kawiarniach i tym podobnych lokalach.

Te pokątne „przedsiębiorstwa" są groźnymi konkurentami dla oficjalnego biura totalizatorowego, gdyż nie ponosząc żadnych większych kosztów i nie płacąc podatków mogą poświęcić na wypłaty 80 proc. ogólnych wpływów, podczas gdy legalny „totek" przeznacza na ten cel jedynie 40 proc.

KRYTYCY TEATRALNI INTERESUJĄ SIĘ RÓWNIEŻ PIŁKĄ

Największą bolączką wszystkich czołowych klubów węgierskich (czy tylko węgierskich? kluby polskie znają zdaje się również te bóle...) jest ogromna ilość t. zw. „gości honorowych", których według dobrych zasad „savoir vivre'u", a także — dla świętego spokoju, wypada wpuścić na mecz za bezpłatnymi biletami względnie — **bez biletów.**

Na Węgrzech prawo wolnego wstępu przysługuje m. in. trenerom, byłym zawodnikom reprezentacyjnym, wyższym urzędnikom państwowym, krytykom teatralnym, literackim i muzycznym (wszak zaliczają się oni do dziennikarzy) oraz wielu, niestety wielu innych.

Kasjer jednego z klubów zadał sobie specjalny trud i obliczył z okazji pewnego meczu, że na 2100 widzów, którzy przybyli oficjalnie (nie przez parkan-) na zawody, dokładnie 1039 skorzystało z przywileju gratisowego wstępu...

WIERNI FUNKCJONARIUSZE I „PRZYTOMNI" WIDZOWIE

Niemiłą przygodę przeżyli kasjerzy i porządkowi Kispestu, pełniący swe zaszczytne funkcje podczas meczu Kispest—EMTK, który z powodu złych warunków atmosferycznych został w ostatniej chwili, już po rozsprzedaniu biletów, odwołany. Wierni strażnicy klubowej kasy początkowo odmówili zwrotu zapłaconych przez przybyłych na stadion za bilety pieniędzy i zmienili swe zdanie dopiero po zainkasowaniu porządnej porcji batów, którą zaaplikował im zawiedziony tłum.

Przy zwrocie pieniędzy pomysłowi widzowie, wykorzystując fakt, że bilety zostały uprzednio przez porządkowych przedarte, dzielili na dwie części, pobierając za każdą z nich pieniądze. Zresztą zmiękczeni „batami" kasjerzy byliby gotowi wypłacić pieniądze nawet osobom, które weszły na stadion „na waleta"...

W rezultacie Kispest do nieodbytego meczu musiał porządnie dopłacić...

OD OŁTARZA NA BOISKO I CO Z TEGO WYNIKŁO

Wielką sensację wywołała niecodziennie wysoka porażka znanego klubu Moguert 0:16. Początkowo głowiono się, cóż mogło spowodować tak katastrofalną porażkę, obecnie znaleziono już powody.

Przed meczem gracze pierwszej drużyny Moguert urządzili generalny strajk i w ultymatywnej formie zażądali od kierownictwa klubu pieniędzy. Oburzeni kierownicy w przystępie silnego zdenerwowania oskarżyli graczy przed Związkiem, który krótko i węzłowato zdyskwalifikował cały zespół na 2 lata, zaś ex-reprezentantów Totha i Csiczara — do żywotnio.

W ostatniej chwili przed meczem kierownictwo wyszukało 11-tu młodych mężczyzn, (jednego z nich wyciągnięto z łóżka, drugiego zaś sprowadzono na stadion prosto od ołtarza, nie bacząc na spazmatyczne protesty oblubienicy...), ubrano w kostiumy i wysłano na boisko. Nowe nabytki Moguertu dały z siebie wszystko, jednak, niestety, przegrały sromotnie, szesnaście do kółeczka...

»APARAT« NIE POMÓGŁ
ĆWIERĆFINAŁY PUCHARU FRANCJI

Paryż. Stare przykazanie piłkarskie powiada: „Dobry trening jest gwarancją sukcesów". Wychodząc z tego założenia, czołowy klub ligi francuskiej Stade Francais postanowił przeprowadzić przed ćwierć finałowym spotkaniem pucharowym z drugoligowym Lens szczególnie sumienne przygotowania.

Po raz pierwszy, w [illegible] karzy Stade zastosow[illegible] „aparat piłkarsko-strz[illegible]" [illegible] automatycznie określa dokładność, szybkość i siłę każdego strzału, oddanego przez trenujących zawodników. W tym celu gracze strzelali kolejno bosą nogą z odległości 4 — 5 m. w czarną tarczę, która momentalnie rejestrowała wszelkie dane.

Na treningach gracze Stade uzyskiwali wspaniałe rezultaty. Tak np. grający w klubie tym Węgier Simonyj wylegitymował się strzałem o sile 6 kilogramometrów i szybkości 17,4 mtr.-sek.

Po tak „naukowym" treningu pewni siebie gracze Stade Francais wyszli na boisko i... przegrali z Lens 1:2. Oczywiście, że po tej niespodziewanej katastrofie rewelacyjny aparat odstawiono do kąta, a drużyna [illegible] do starych metod trenowania.

W pozostałych spotkaniach ćwierćfinałowych pucharu Racig Club zremisował w obecności 55 tys. widzów z Lille 3:3, Nancy pokonała niespodziewanie gładko 4:1 Sochaux, a Kolmar po zaciętej walce wygrał z Bordeaux 1:0.

W drugim meczu Racingu z Lille zwycięstwo odniósł Lille w stosunku 2:1.

WĘGIERSCY TRENERZY W ŁODZI

ŁÓDŹ. Węgierski Związek trenerów zawiadomił Łódzki Okręgowy Zw. Piłki Nożnej, że deleguje do Łodzi jeszcze w tym sezonie 2 wytrawnych trenerów. Jeden z nich prowadzić będzie treningi w ŁKS-ie, drugi pozostanie do dyspozycji łódzkiego związku i trenować będzie wszystkie miejscowe kluby. Ponadto trener Łódzkiego Okr. Klubu Piłki Nożnej wyjeżdżać będzie do miast prowincjonalnych.

Obecnie Łodzianie starają się jedynie o uzyskanie wiz wjazdowych dla trenerów węgierskich.



OPINIA CZECHÓW O NASZYCH KOSZYKARZACH
POLACY GRAJĄ PRZESTARZAŁYM SYSTEMEM
PZPR musi zająć się nowoczesnym szkoleniem trenerów

W ostatnim numerze znanego czeskiego pisma sportowego „Nase Cesta" ukazał się artykuł, omawiający na podstawie ostatniego międzypaństwowego spotkania w koszykówce męskiej Polska — Czechosłowacja grę naszej drużyny narodowej. Musimy niestety z przykrością stwierdzić, że artykuł ten wystawia naszym koszykarzom niezbyt dobre świadectwo. A oto co pisze pismo czeskie:

Po powrocie reprezentacyjnej drużyny koszykarzy CSR z Polski, przeprowadziliśmy z niektórymi członkami ekipy rozmowy na temat [illegible] z Polski. Ze słów naszych rozmówców dowiedzieliśmy się kilka ciekawych szczegółów na temat polskiej koszykówki i o serdecznym przyjęciu, z jakim Polacy przyjmowali wszędzie nasz zespół.

Wypowiedzi graczy czeskich można [illegible] mianowicie: polskiej koszykówce brak narybku. W drużynie reprezentacyjnej grają wyłącznie starsi zawodnicy, którzy — [illegible] — nie znają nowoczesnego pojęcia gry w „kosza".

Sposób przeprowadzania ataków przez polskich napastników jest b. [illegible] napastnik stojący tyłem do kosza przeciwnika, podaje piłki nadbiegającym skrzydłowym. Specjalnością polskich koszykarzy jest rzadko spotykane oddawanie strzałów z podskoku z obrotem. Czasem upłynęły długie minuty, zanim polscy napastnicy zdecydowali się [illegible].

Pojęcie strzelca pozycyjnego jest dla Polaków rzeczą zupełnie nieznaną. [illegible] dopóki nie mogą oddać piłki nadbiegającemu graczowi który w biegu strzela na kosz. Ta przygotowanie do końcowego podania trwa często „całe wieki" i chociaż jest nieraz przeprowadzone precyzyjnie i dokładnie, to jednak absorbuje graczy do tego stopnia, że zapominają o strzelaniu. Nasi zawodnicy odpowiadali na tę długotrwałą i często bezcelową kombinację, szybkimi kontratakami, zakończonymi [illegible].

Pod względem klasy najlepszym polskim koszykarzem jest nadal obrońca Maleszewski, którego popularność można porównać z popularnością naszych czołowych sportowców.

Polacy przed spotkaniem wcale nie ukrywali się z twierdzeniem, że Maleszewski zaszachuje całkowicie najlepszego naszego zawodnika Mrazka. Niestety, w spotkaniu międzypaństwowym nie udało się to Maleszewskiemu, podobnie jak i w spotkaniu w Łodzi. Fakt ten był dla Maleszewskiego niezmiernie przykrym i po spotkaniach oświadczył on, że w tym roku definitywnie wycofuje się z czynnego życia sportowego. (nic nam o tym nie wiadomo — przyp. red.)

Dla czechosłowackiej koszykówki tournee po Polsce stanowi piękny sukces międzynarodowy. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że wszystkie spotkania rozstrzygnęliśmy zdecydowanie na naszą korzyść, chociaż z drugiej strony zdajemy sobie sprawę, [illegible] na innym celu naszego tournee, a mianowicie — wypróbowaniu młodych zawodników. Przeszło 80 % czystej gry, jak również taki sam procent uzyskanych koszy zdobyła piątka brneńska.

* * *

Tyle „Nase Cesta".

Od nas samych stawiamy pod adresem PZPR pytanie, czy koszykarze polscy (odnosi się to również do pań) wykorzystali należycie udzieloną im przez czeskich kolegów lekcję? I czy trenerzy polscy zainteresowali się zmianą systemu gry w koszykówkę i zaczęli przyswajać naszym drużynom nowoczesne posunięcia taktyczne?

A może by tak PZPR wysłał trenera Kiyszejkę na kilkutygodniowy kurs do Czechosłowacji? Nasi czescy pobratymcy z pewnością zaopiekowaliby się nim należycie i zaznajomili go ze sposobem treningów basketballistów czeskich.

Poddajemy to pod uwagę Polskiemu Związkowi Piłki Ręcznej.

Bokserów radzieckich zobaczymy na Olimpiadzie
ZSRR ZGŁASZA PRZYSTĄPIENIE DO FIBA
DUBLIN GRA NA ZWŁOKĘ

Dublin (obsł. wł.) Zarząd Międzynarodowej Federacji Boksu Amatorskiego otrzymał od radzieckich władz bokserskich pismo, w którym ZSRR wyraża gotowość przystąpienia do Federacji w charakterze członka zwyczajnego. Pismo radzieckie wymienia szereg warunków, a przede wszystkim: 1) przyznanie jednego miejsca w zarządzie Federacji, 2) uznania języka rosyjskiego, jako jednego z języków urzędowych Federacji, oraz 3) wykluczenia z Federacji frankistowskiej Hiszpanii.

W Dublinie pismo radzieckie wywołało duże wrażenie. Część członków obecnego zarządu Federacji wypowiada się za przyjęciem warunków radzieckich. Tego samego zdania są również angielskie władze bokserskie, które pragnęłyby widzieć bokserów radzieckich na Olimpiadzie. Z drugiej strony jednak w kołach zbliżonych do FIBA nie ukrywa się, że irlandzcy członkowie Zarządu ustosunkowują się niechętnie do zgłoszenia radzieckiego. Irlandia pozostaje w szczególnie zażyłych stosunkach z Hiszpanią, której bokserzy będą walczyć w Dublinie jeszcze przed turniejem olimpijskim. Charakterystycznym jest, że zarząd FIBA nie powziął jeszcze decyzji w sprawie wniosku radzieckiego i by widocznie zyskać na czasie, zwrócił się do Moskwy o przysłanie statutu organizacyjnego radzieckiego związku bokserskiego.

W międzyczasie FIBA zbierze się przypuszczalnie w Dublinie i rozpatrzy ponownie zgłoszenie radzieckie. W kołach sportowych coraz częściej słyszy się opinię, że storpedowanie wniosku radzieckiego przez pozostającą pod wpływami Irlandii większość zarządu może mieć bardzo poważne konsekwencje. Związki bokserskie krajów słowiańskich, które traktowane są przez obecny zarząd, jako »członkowie drugiej klasy« mogłyby na znak protestu opuścić FIBA i założyć nową Federację. W takim wypadku turniej olimpijski, o ile doszedłby do skutku, to straciłby wiele na atrakcyjności i nie odzwierciedlałby w żadnym wypadku właściwego układu sił w boksie europejskim.

W Londynie, w kołach zbliżonych do Brytyjskiego Komitetu Olimpijskiego, przyjęto zgłoszenie radzieckie z nieukrywanym zadowoleniem, jako dowód, że ZSRR będzie uczestniczył w najważniejszych konkurencjach olimpijskich. Warunki radzieckie uznaje się naogół za słuszne. Nikt rozsądny nie może kwestionować prawa choćby jednego związku bokserskiego ze Środkowej i Wschodniej Europy do zasiadania w naczelnych władzach Federacji, które przy przyjęciu normalnego parytetu winny się składać co najmniej w 1/3-ej z delegatów krajów słowiańskich. Również i jeden z języków słowiańskich winien stać się urzędowym językiem federacji obok angielskiego, francuskiego i hiszpańskiego.

Najwięcej trudności wywoła zapewne żądanie wykluczenia Hiszpanii frankistowskiej ze względu na obecny flirt polityczny między Dublinem, Paryżem, Londynem a Madrytem.

Władze sportowe Związku Radzieckiego stoją jednak konsekwentnie na stanowisku, że bojkot Hiszpanii, uchwalony przez Narody Zjednoczone obowiązuje również i na odcinku sportowym.

Przystąpienie ZSRR do FIBA niewątpliwie przyczyniłoby się do uporządkowania anormalnych stosunków, istniejących w łonie tej organizacji.

Konkurs „Zgadnij kto wygra?"
KUPON NR. 22.

niedziela 11 kwietnia 1948 r.	KOLUMNA „A" 1	x	2	KOLUMNA „B" 1	x	2	KOLUMNA „C" 1	x	2
1. Cracovia — Ruch									
2. Legia — Warta									
3. ZZK — Polonia W-wa									
4. Widzew — Rymer									
5. AKS — Wisła									
6. Tarnovia — Garbarnia									
7. Polonia Bytom — ŁKS									
8. Bohemians — Bratislava									
9. Slezska Ostrava — Sparta									
10. Trnava — Victoria Pilzno									
11. Ceske Budejovice — Kosice									
12. Slavia — Žilina									
	20 zł			20 zł			20 zł		

Nazwisko i imię ______________________

adres ______________ Nr. kuponu __________

sprzedano znaczków olimpijskich po 20 zł. __________

KUPON WYCIĄĆ

1. Kupon zawiera spotkania mistrzowskie klasy państwowej oraz spotkania mistrzowskie ligi czechosłowackiej.
2. Kupony przyjmują firmy do czwartku dnia 8 kwietnia godz. 17.

Zgłoszenia wygranych należy składać do wtorku dnia 13 kwietnia godz. 17.00. Ogłoszenie przyznanych nagród nastąpi w sobotę 17 kwietnia br.

Drobiazgi z Częstochowy

✱ Victoria rozpoczęła już wstępne prace przy budowie ziemnego toru kolarskiego w obrębie fabryki Union Textile, ukończenie tego toru przewidziane jest na sierpień rb.

✱ AZS organizuje sekcję bokserską, której kierownictwo objął Ostrowski.

✱ W rb. [illegible] 21 i 27 czerwca oraz 4 i 11 lipca.

✱ [illegible]

✱ [illegible] działalność dawnego sekretarza.

✱ [illegible]

✱ [illegible]

✱ AZS [illegible] i białą obwódką na białym tle.

✱ Nowy Zarząd [illegible] — Jan Łoboda, kier. sekcji bokserskiej — Euzebiusz Jonda, pływackiej — Jan Langner, piłki ręcznej — Stanisław Sikora, gimnastycznej — Kazimierz Błaszczyk.

✱ Mielczarek, utalentowany prawoskrzydłowy Częstochówki powrócił już z wojska i zasili do wiosennych rozgrywek swą macierzystą jedenastkę.

✱ 40 tysięcy ćwiczących w dziedzinie WF i PW posiada województwo kieleckie, w tym 10 tys. kobiet i 30 tysięcy mężczyzn; natomiast „Służba Polsce" obejmie w tymże województwie w okresie próbnym 75 tys. młodzieży, a w przyszłości całą młodzież.

✱ Wojewódzki Urząd WF i PW wyszkolił w ciągu ostatniego roku 235 przodowników sportowych oraz 75 przodowniczek i przodowników tańców narodowych.

✱ Siatkarze HKS Żubr i WZKS Gnaszyn zdobyli już awans do klasy A.

Koszykarze YMCA Łódź odwiedzą Częstochowę 12 kwietnia rb. i rozegrają spotkania z reprezentacją miasta w siatce i koszu.

TU JAROSŁAW

✱ W tow. spotkaniu „B"-klasowi rzemieślnicy ulegli „A" klasowej Żurawiance 0:5 (0:2). Kolejarze żurawiccy posiadali najsilniejsze punkty w Mielniczku II, Głowaczu oraz bramkarzu Łacinie.

Zdobywcami bramek byli: Mielniczek II 4 oraz Uszycki.

✱ W rewanżowych zawodach tow. JKS pokonał Czuwaj łańcucki 4:2.

✱ W Jarosławiu zespół rzemieślników jarosławskich uległ Polonii przemyskiej 1:4 (0:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kowalski 3 i Podwyszyński.

✱ 11 kwietnia piłkarze Polonii gościć będą u Legii krośnieńskiej, na rewanżowym spotkaniu przyjacielskim.

✱ Ciekawy turniej piłkarski miast Przemyśl — Jarosław — Przeworsk — Rzeszów rozegrany zostanie na Zielone Święta w Jarosławiu o puchar przechodni im. śp. Stanisława Teleśnickiego, ufundowany przez JKS.

Organizatorzy tego turnieju całkowity dochód przeznaczają na szkolenie juniorów w 25 proc. dla Okręgu Rzeszowskiego, zaś 75 proc. dla Podokręgu Przemyskiego.

Rozgrywki przeprowadzone będą przez trzy lata zrzędu.

✱ Przemyskie Kolegium Sędziów Piłkarskich liczy w chwili obecnej 32 sędziów a mianowicie: 3 międzyokręgowych, klasy A — 10, klasy B, — 6, klasy C — 12-tu. Sędzią zasłużonym-honorowym jest przemyślanin prof. Edward Lech.

✱ Hucie Stalowej Woli ubył ostatnio czołowy piłkarz Henryk Miszka, który zgłosił swój akces do Sandomierskiego KS-u.

✱ Piłkarze [illegible] Cz (WKS „PAL" — Jarosław) oraz Grzegorczyk (Syrena — Rozwadów) zostali ukarani przez PZPN po 6 mies. dyskwalifikacji za podwójne podpisanie kart zgłoszeń.

